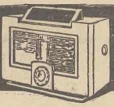
PT. Bibljoteka Jagiellońska

Prawidłowy rozdział dźwięków i lepszy ton zapewnia ROZSIEWACZ DŹWIĘKÓW w odbiorniku PHILIPS Super 7-38



Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 24 listopada 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 323

ZJAZD WILEŃSKI WYDARZENIEM POLITYCZNYM WIELKIEJ WAGI

Zakłopotanie prasy opozycyjnej — Fiasko dywersji przeciwko O. Z. N. — Stosunek Zjazdu do osoby płk. Koca

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł. — l. r.) Przebieg zjazdu wileńskiego, jego uchwały i nastrój, panujący wśród uczestników, wywołały w kołach politycznych — jak już wczoraj relacjonowałem — ogromne wrażenie. Wyraz temu dała dzisiejsza prasa, nawet opozycyjna, która zaopatruje deklarację POW we własne obszerne komentarze,

nie ukrywając zresztą dużego zakłopotania z powodu wyników zjazdu.

I tak: „Goniec Warszawski" w artykule pt. **„Zgoda w obozie legionowym" pisze dosłownie: „Sądzono pierwotnie, iż zarówno Lwów, a przede wszystkim Wilno, będą pogłębieniem różnorodności poglądów, tymczasem stało się inaczej."**

Oczywiście „Goniec Warszawski", wyrażający opinię kół szczególnie chętnych wszelkiego rodzaju dekompozycji, jest bardzo rozczarowany tą niespodzianką, jaką sprawił obóz legionowo-peowiacki.

Rozczarowanie to jest tym bardziej przykre, że koła opozycji ze szczególnym uznaniem wyrażają się o uchwałach niedawnego zjazdu peowiaków lwowskich, licząc na to, że pewne tendencje pozwolą wykonać opozycji skuteczny atak na akcję zjednoczenia narodowego.

„Goniec Warszawski", omawiając w dalszym ciągu zjazd wileński, pisze, że „Okręg warszawski Związku Legionistów był tym, który pierwszy nawoływał do zaniechania nieporozumień, podkreślając odpowiedzialność, jaką nosi obóz legionowy", a równocześnie poczynił zastrzeżenia w stosunku do Związku Młodej Polski, który — zdaniem pewnych kół — przez swoje nieszczególne pociągnięcia taktyczne wywołał niepotrzebnie znaczne naprężenie sytuacji.

Cytowany organ warszawski pisze następnie, że „uchwała wileńska peowiaków posiada kilka znamiennych tonów." Przede wszystkim stwierdza, że

nie ma żadnych różnic między legionistami a peowiakami i w ten sposób zwiększa zasięg obozu legionowego. Uchwała ta jest tym znamienniejsza, że pojawiła się na pierwszym krajowym zjeździe peowiaków; dotąd bowiem zebrania te nie nosiły tak szerokiego charakteru, jak zjazdy legionowe.

Polityczne znaczenie posiadają uchwały, odrzucające jakiekolwiek poszukiwanie wzorów obcych w budowaniu ustroju społecznego i państwowego i stąd też wypływa kategoryczne odrzucenie totalizmu klasowego i nacjonalistycznego. Pominięto tu całkowicie totalizm państwowy. Odrzucenie klasowości i nacjonalizmu odpowiada rzuconemu na odprawie w dniu 30-go października hasłu „bez PPS i ND-cji"

Jaki jest stosunek do totalizmu państwowego uchwała nie wspomina — przy czym „Goniec Warszawski" zwraca uwagę, że znany artykuł „Zaczynu", przytoczony w ub. niedzielę w całości przez „Dziennik Polski", wyrażał ten właśnie kierunek. Uwaga powyższa organu warszawskiego jest o tyle słuszna, że „Zaczyn" grupuje istotnie koło siebie ludzi, związanych ideowo bardzo ściśle z czynnikami, odgrywającymi rolę w kształtowaniu się nowego kierunku w polityce wewnętrznej.

Zarówno „Goniec Warszawski" jak i inne pisma zwracają uwagę, że „zjazd legionowy we Lwowie mówił wyraźnie o potrzebie zmiany ordynacji wyborczej, w Wilnie nie wymieniono tego postulatu, wspominając tylko o współodpowiedzialności obywatela za losy Państwa i jego za nie gwarancji".

Ten szczegół oceniany jest ogólnie i zgodnie przez całą opinię polityczną za zdecydowaną klęskę tych żywiołów w obozie legionowym i peowiackim, które usiłowały dla bliżej nieokreślonych celów wykonać pewne posunięcia, identyfikujące się z taktyką skrajnych kół opozycji, a szczególnie socjalistów. Tendencje te obecnie doznały zupełnej porażki w Wilnie. Miarodajne sfery polityczne oceniają to zjawisko jako szczególnie pozytywne, ponieważ podejmowane próby dywersji zagrażały najistotniejszym założeniom aktualnych potrzeb bieżącej polityki wewnętrznej.

Stosunek Zjazdu do osoby płk. Koca

Bardzo ciekawe szczegóły podaje dzisiejsza prasa na temat stosunku zjazdu i jego kierowniczych czynników do OZN. Mianowicie po zjeździe odbył się w kasynie oficerskim w Wilnie obiad dla starszyzny peowiackiej. Zabrał tam głos

minister Kościałkowski, który zaznaczywszy brak różnic między POW a Legionistami, wygłosił wielkie przemówienie na cześć dawnego komendanta POW płk. Koca, którego POW-wiacy darzą pełnym zaufaniem.

Min. Kościałkowski zapowiedział poparcie OZN przez Peowiaków, a na odprawie komendantów okręgowych polecił, ażeby wszystkie placówki POW „w terenie całej Polski wzięły pełen oddania udział w pracach OZN.".

Na przemówienie ministra Kościałkowskiego odpowiedział płk. Koc, podnosząc rolę Marszałka Śmigłego-Rydza, któremu

„musimy być tak bez reszty oddani, jak byliśmy oddani Józefowi Piłsudskiemu".

Dodać należy, że płk. Adam Koc był obecny na zjeździe przez cały czas i zajmował podczas zjazdu czołowe miejsce w naczelnej grupie uczestników zjazdu. Koła polityczne zwracają uwagę, że

min. Kościałkowski jako prezes POW. podporządkował się całkowicie płk. Kocowi

i przez cały czas zjazdu pozostawał z płk. Kocem w jak najściślejszym i serdecznym kontakcie. Min. Kościałkowski w czasie swego przemówienia wyraźnie oświadczył, że POW wyrusza w teren z hasłem OZN i pod kierunkiem tej organizacji.

Także „Wieczór Warszawski" omawia obszernie wyniki zjazdu POW i pisze: „Rekonsolidację obozu legionowo-peowiackiego, zapoczątkowaną przemówieniem Marszałka Śmigłego-Rydza na odprawie w dniu 30 października, można uważać za fakt dokonany. Zjazd lwowski nie upoważnił do takiego wniosku, ponieważ powzięte na nim uchwały zawierały rozmaite daleko idące zastrzeżenia. Dopiero rezolucja warszawskiego Okręgu Związku Legionistów i o statni zjazd POW w Wilnie stanowią pozytywną odpowiedź na ponowny apel do wspólnego marszu i kładą kres rozmaitym dywersyjnym akcjom w łonie obozu Piłsudczyków". Ten ostatni ustęp

potwierdza jeszcze raz opinię kół politycznych, że próby dywersyjne, aby obóz legionowo-peowiacki skierować na niefortunne tory i oddać go w arendę zakonspirowanych planów PPS i Endecji, zupełnie się nie powiodły i doznały kompletnej i ostatecznej klęski.

Rzecz znamienna, że **prasa partyjna, a w szczególności „Robotnik" i „Warszawski Dziennik Narodowy" prawie zupełnie przemilczają zjazd wileński, podczas gdy dawniej poświęcały wiele uwagi zjawiskom dekompozycji.**

Przymus dokształcania lekarzy

Uchwały Naczelnej Rady Zdrowia

Warszawa. 23. 11. (PAT). Dnia 22. listopada b. r. odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem dyrektora departamentu Służby Zdrowia dr J. Adamskiego z udziałem przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw, Uniwersytetów, Naczelnej Izby Lekarskiej i rzeczoznawców posiedzenie sekcji administracyjnej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

Porządek dzienny posiedzenia obejmował referat dyrektora Państw. Szkoły Higieny dr W. Chodźki o organizacji dokształcania lekarzy w Polsce, zwłaszcza lekarzy-praktyków prowincjonalnych. Konieczność organizowania systematycznego dokształcania lekarzy została powszechnie uznana.

Pod względem organizacji wysunięto m. in. w dyskusji dwa wnioski: 1) w sprawie urządzenia kursów wyłącznie w środowiskach uniwersyteckich i 2) w sprawie organizowania kursów bardziej decentralistycznych także w innych miastach prowincjonalnych z udziałem prowincjonalnych towarzystw lekarskich i instytucyj leczniczych. Wysuwano także kwestię

przymusu dokształcania lekarzy.

Po wyczerpującej dyskusji postanowiono utworzyć

oddzielną sekcję Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia, która ma się stale zajmować organizacją dokształcania lekarzy, oraz wyłoniono specjalną komisję do spraw przygotowawczych.

Prezydent Katalonii dementuje pogłoski o rokowaniach z gen. Franco

Perpignan, 23. 11. (PAT) Agencja Havasa donosi:

Prezydent generalitet katalońskiej Companys przybył dziś w towarzystwie żony do Perpignan. Companys, powitany na dworcu przez konsula hiszpańskiego, odmówił udzielenia dziennikarzom jakichkolwiek wyjaśnień, stwierdzając jedynie, że pogłoski na temat rokowań o rozejm są fałszywe.

Jak emisariusze Kominternu werbowali ochotników do Hiszpanii

Zurich, 23. 11. (PAT) Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie aresztowanych działaczy komunistycznych, wydał komunikat, w którym stwierdza, że funkcjonariusze partii komunistycznej Edgar Woog i Karol Hofmajer działali w charakterze organizatorów stworzonego przez partię komunistyczną biura, werbującego ochotników do Hiszpanii. Kierownictwo organizacji spoczywało od końca lata rb. w rękach członka komitetu centralnego Hansa Anderfuehra.

Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono wiele obciążających dokumentów, m. in. pokwitowania z odbioru wypłaconych zwerbowanym pieniędzy.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Str. Ludowego

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł. — l. r.) Na dzień 25 bm. został zwołany Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Porządek dzienny przewiduje omówienie wszystkich spraw związanych z mającym się odbyć kongresem. Naczelny Komitet Wykonawczy podejmie uchwały, dotyczące daty oraz miejsca kongresu, jak również porządku dziennego.

Polska uzna rząd gen. Franco

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł.) Według krążących pogłosek rząd polski zamierza uznać rząd gen. Franco. Pogłoska ta opiera się na doniesieniu biura prasowego rządu gen. Franco w Salamance. Podobno również Jugosławia oraz republiki południowo - amerykańskie mają uznać rząd gen. Franco. Trzeba przypomnieć, że do tej chwili w Warszawie przebywa jedynie przedstawiciel rządu walenckiego. Poseł hiszpański we wrześniu ub. r. opowiedział się po stronie gen. Franco i wyjechał do Salamanki, gdzie objął stanowisko wiceministra spraw zagranicznych. Pozostawił on w Warszawie swego syna w charakterze obserwatora. Obecnie syna tego miałby zastąpić reprezentant oficjalny.

Delegacja Komitetu do walki z handlem żywym towarem u p. premiera

Warszawa, 23. 11. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś delegację Zarządu Głównego Związku Drobnych Dzierżawców Rolnych województwa śląskiego z pos. Kopciem na czele.

Następnie Pan Premier przyjął delegację Polskiego Komitetu do walki z handlem kobietami i dziećmi. W skład delegacji wchodzili prezes Komitetu b. min. Chodźko oraz wiceprezes p. L. Zamorska.

Wojewoda wołyński o zadaniach O. Z. N. na kresach

Łuck, 23. 11. (PAT) W Łucku odbyło się pod przewodnictwem prezesa dyr. Lewickiego zebranie władz organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego na Wołyniu.

W zebraniu tym wziął udział zaproszony przez prezydium wojewoda wołyński H. Józewski, który poinformował zebranych o obecnej sytuacji politycznej na Wołyniu, oraz oświadczył, że w pracy swej jako reprezentant Rządu

uważać będzie O.Z.N. na Wołyniu za miarodajne przedstawicielstwo polskiej opinii politycznej.

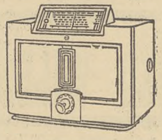
Poza tym woj. Józewski podkreślił, iż uznaje za konieczne w swoim urzędowaniu informowanie O.Z.N. o ważniejszych pracach i poczynaniach Rządu.

Samochód wraz z pasażerami runął wskutek mgły do stawu

Katowice, 23. 11. (PAT) Wczorajszej nocy wydarzyła się w Penewniku, powiatu pszczyńskiego, katastrofa samochodowa, ofiarą której padło kilka osób.

Około godz. 1-ej samochód osobowy, kierowany przez szofera Józefa Sobotę z Mikołowa, wskutek silnej mgły zjechał do przydrożnego rowu o głębokości 3 metrów, a następnie do stawu. Samochód wywrócił się i przygniótł szofera oraz 7 pasażerów. Jeden z pasażerów, niejaki Jan Nawrot z Bukowiny, poniósł śmierć na miejscu. Szofer i dwaj pasażerowie odnieśli ciężkie rany, czterech innych pasażerów wyszło z katastrofy lżej rannych. Samochód uległ zniszczeniu. Ofiary wypadku odstawiono do szpitala w Nowej Wsi.

Radio to rzecz zaufania!



zaopatrzone w najwyższej klasy udoskonalenia techniczne.

Warunki najdogodniejsze, obsługa fachowo-techniczna w firmie

Barwik & Borzemski

Lwów, Kopernika 18, tel. 218-60 2081

Likwidacja loży masońskiej „Ogniwo"

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem policja wkroczyła niespodziewanie do lokalu loży masońskiej, figurującej oficjalnie w rejestrze stowarzyszenia jako stowarzyszenie kulturalno-humanitarne „Ogniwo" przy ul. Poznańskiej 14. Do stowarzyszenia tego należało zgóry 100 członków, pochodzących z najbardziej znanych spośrównych działaczy żydowskich, przemysłowców, lekarzy, adwokatów itd. Bliższe powody wkroczenia władz nie są na razie znane. Ujawnienie ich nastąpi przypuszczalnie w ciągu dnia dzisiejszego.

POWRÓT HALIFAXA

Londyn, 23. 11. (PAT) Lord Halifax przybył do Londynu o godz. 15.42. O godz. 17.30 zostanie on przyjęty przez min. Edena.

Emigracja do Urugwaju narazie wstrzymana

Warszawa, 23. 11. (PAT) Na skutek telegraficznego zarządzenia władz urugwajskich wstrzymane zostało aż do odwołania dalsze wydawanie wiz wjazdowych do Urugwaju. Wszystkie osoby, które uzyskały zgodę etatowych konsulatów na udzielenie wizy, będą mogły podróż do Urugwaju odbyć. Syndykat Emigracyjny zwraca uwagę, aby wszystkie te osoby wyjechały jak najprędzej, gdyż mogą nastąpić dalsze zarządzenia, bardziej obostrzające możliwości wjazdu do Urugwaju.

Przypuszczać należy, że wydane obostrzenia mają związek z nową sytuacją polityczną w Brazylii i służą jako zabezpieczenie granic przed zbytnim napływem obcego elementu.

JANEK KOLISZER

król humorystów, gwiazdor rewii wiedeń., od dziś na gościnnych występach

w „CASINO de PARIS" ul. Rejtana 3

Sekretariat Teatrów Miejskich we Lwowie poszukuje zdolnych koryfejek baletu do operetki „Fissy". — Zgłoszenia do czwartku 25 b. m. w Sekr. Teatru Wielkiego od 11 do 3.

Kto wygrał?

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł.) We wczorajszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane:

15.000 zł. na nr. 43826,

5.000 zł. na nr. 80147,

2.000 zł. na nr. 84198,

1.000 zł. na nr. 18089 121833 184020,

500 zł. na nr. 7545 101477 164368 173457,

400 zł. na nr. 23979 29281 27213 58015 67181 120019 174056,

250 zł. na nr. 174 16342 30608 41889 42520 60640 83152 117440 149209 150718 162237 164845.

W przededniu walki o polską szkołę we Wschodniej Małopolsce

Tarnopol, 22 listopada.

W sali Sokoła w Tarnopolu odbyło się kilkugodzinne zebranie, zwołane przez Wojewódzki Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych, na którym prezes Sekretariatu p. Gustaw Paszkiewicz wygłosił obszerne przemówienie.

Po krótkim przedstawieniu sytuacji narodowościowej w Małopolsce Wschodniej, mówca omówił po kolei wszystkie odcinki ukraińskiego życia politycznego, społecznego, kulturalno-oświatowego i gospodarczego. Wykazując cyfrowo ekspansję ukrainizmu na odcinku kulturalno-oświatowym w komórkach organizacyjnych Proświty i Ridnej Szkoły, mówca zwrócił uwagę zebranych

na plebiscyt szkolny, organizowany przez te stowarzyszenia w ciągu grudnia ub. r. a zmierzający do przekształcenia 2.090 szkół utrakwistycznych na szkoły z językiem wykładowym wyłącznie ukraińskim.

Następnie przedstawił prez. Paszkiewicz stan kooperacji ukraińskiej i upośledzone w porównaniu z jej kwitnącym stanem życie gospodarczo-społeczne polskie i wskazał na niebezpieczeństwa, wypływające stąd dla polskości na Kresach, przytaczając jako przykład, że

we Lwowie, liczącym ok. 150.000 ludności polskiej, przypada ok. 70 polskich placówek gospodarczo-społecznych na 140 tego rodzaju placówek ukraińskich na ok. 50.000 ludności ukraińskiej.

Nawet prasa polska, szczególnie gospodarcza, przedstawia się w porównaniu z taką prasą ukraińską bardzo nikle.

Mówca zapoznał wreszcie zebranych z ogólnymi wskazaniami U.O.W. i wezwał społeczeństwo polskie do odpowiedniego odporu.

Dla podniesienia polskiego stanu posiadania na eksponowanych terenach wschodnio-małopolskich Sekretariat zorganizował kilka polskich placówek w powiecie skałackim, a w najbliższej przyszłości ma być uruchomionych kilka placówek w powiecie zbaraskim. Dla systematycznej pracy w tym kierunku potrzebne są fundusze i w tym celu Sekretariat zainicjował powstanie Funduszu Kresowego,

na który ma się opodatkować każdy Polak kresowy, a który ma być użyty wyłącznie na zakładanie warsztatów przemysłowych i handlowych.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, która miała na celu dostarczyć Sekretariatowi materiału informacyjnego dla kierunków pracy, pożądanej przez społeczeństwo. Zabierał głos szereg mówców, żądając otoczenia wzmożoną opieką państwa i wzmocnienia polskości. Poruszano także zagadnienie żydowskie, przeciwstawiając się metodzie jego rozwiązania przy pomocy pałki i petardy. Uczestnicy dyskusji uchwalili projekt rezolucji, który po redakcyjnym opracowaniu przekazany zostanie odpowiednim czynnikom.

Zebranie zakończyło odśpiewanie Roty. Udział wzięło w nim ok. 800 osób spośród ludności miejscowej i całego powiatu tarnopolskiego.

Lwów, dnia 22 listopada 1937 r.

Krystalizacja pomyślna i twórcza

Miniony tydzień naszej polityki wewnętrznej mógłby być nazwany tygodniem dawnego obozu niepodległościowego.

W odpowiedzi niejako na głośną odprawę Legionistów i Peowiaków w Warszawie z dn. 30 ub. m. w prezydium Rady Min., na której przemawiał jedynie Marsz. Śmigły-Rydz, odezwały się w niedzielę i poniedziałek miarodajne głosy organizacyj legionowych i P. O. W. Pośrednim etapem był tu regionalny zjazd legionowo-peowiacki we Lwowie, którego sformułowania ustąpić musiały miejsca następnym, skrystalizowanym i miarodajnym enuncjacjom ośrodków centralnych: legionowych w Warszawie i peowiackich ogólnego zjazdu P. O. W. we Wilnie.

Chodziło o stosunek do akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego, którą w myśl ogólnych wskazań Marsz. Śmigłego, zainaugurował deklaracją lutową płk. Adam Koc.

Stanowisko Związku Legionistów sformułował, ogłoszony w niedzielę na naszych łamach komunikat zarządu okręgu stołecznego z dnia 12 bm. Stanowisko to wbrew dywersyjnym próbom i sugestiom, kół wrogich idei zjednoczenia narodowego, okazuje się przychylne, karne i pozytywne bez żadnych zastrzeżeń:

„1) Zorganizowany Obóz Legionowy stolicy — czytamy w komunikacie — stał zawsze i stoi niezłomnie na stanowisku bezwzględnego posłuchu wobec Naczelnego Wodza polskich sił zbrojnych Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Z nakazem posłuszeństwa łączy się poczucie czci i żołnierskiego przywiązania do Marszałka Śmigłego-Rydza, który był jednym z najświetniejszych naszych dowódców w okresie bojów o niepodległość, a dziś dźwiga odpowiedzialność za obronność i zwartość Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Legioniścy stolicy w miarę indywidualnych wezwań, brali i biorą udział w pracach OZN, których podstawą ma być w myśl deklaracji lutowej i miarodajnych oświadczeń: konstytucja kwietniowa, silny rząd, podporządkowanie interesów jednostki dobru Państwa i nadrzędność zagadnień związanych z obronnością Państwa".

Podobny jest tenor i niedwuznaczna treść uchwał niedzielnego zjazdu ogólnego P. O. W. w Wilnie:

„Gdy z woli Marszałka Śmigłego-Rydza w dniu 22 lutego 1937 roku usłyszeliśmy wezwanie „do tych w narodzie, którzy chcą być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości" — do apelu tego stanęliśmy jedni z pierwszych...

My Peowiacy, żołnierze niepodległości i wolności, nie jesteśmy grupą malkontentów, nie tkwimy w bezczynności i rozpamiętywaniu przeszłości. Widzimy nowe obowiązki w stosunku do Państwa i mamy wolę je spełniać...

W miejscu wiecznego spoczynku serca Komendanta przyrzekamy, że rytmiką serc, mózgów i mięśni, pod przewodnictwem Marszałka Śmigłego-Rydza, będziemy tworzyć warunki, w których, gdy już przyjdzie zmierzyć się w walce, ktokolwiek nam ją narzuci, znowu, jak siedemnaście lat temu, po naszej stronie musi być zwycięstwo...

Przeciwni jesteśmy szukaniu wzorów obcych w budowie społecznej i politycznej Polski.

Uważamy za sprzeczne z psychiką polską totalizmy klasowe i nacjonalistyczne.

Czynny udział w postępie i budowie potęgi Polski powinny brać szerokie masy narodu w myśl zasad deklaracji lutowej".

Treść uchwał wileńskich jest jasna, szczera i niedwuznaczna. I niedwuznaczna zawiera się w nich odprawa, dana wszelkim próbom zamętu, któreby kusiły się o rzucenie zarzewia niezgody pomiędzy obóz niepodległościowy, a jego, wśród żyjących, Pierwszego Żołnierza i niespornego Szefa. Społeczeństwo polskie z uwagą śledziło krystalizację poglądów dawnego obozu niepodległościowego w stosunku do idei zjednoczenia narodowego, ponieważ doskonale zdaje sobie sprawę z faktu, że zasłużony ten zespół winien stać się jednym z głównych ogniw wielkiego dzieła.

Dlatego też oświadczenia, że „nie jesteśmy grupą malkontentów, nie tkwimy w bezczynności i rozpamiętywaniu przeszłości" i że „w miejscu wiecznego spoczynku serca Komendanta, przyrzekamy rytmiką serc, mózgów i mięśni pod przewodnictwem Marszałka Śmigłego-Rydza..." musiały znaleźć przychylne echo w tych wszystkich innych kołach społeczeństwa polskiego, które stanęły do pracy pod hasłem Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Uchwały wileńskie — przeciwne importowi totalizmów, klasowego, czy rasistycznego, przeciwne prawicowej lub lewicowej klasowości, a natomiast biorące za punkt wyjścia Konstytucję Kwietniową, ideę obrony kraju i program deklaracji lutowej — tym radośniej witamy, że kierunek ten wytrwale na naszych łamach rozwijaliśmy, wbrew podmuchom zmiennej mody i dywersyjnym sugestiom i w dalszym ciągu rozwijać będziemy.

* * *

Marsz. Śmigły-Rydz w swojej radiowej mowie, skierowanej do zjazdu wileńskiego, ponownie napiętnował wszelkie próby dywersji, albo grupowego ekskluzywizmu, który, rozpoczętą „tylko od własnego pieca", uznaje akcję polityczną:

„Wierzę niezłomnie, że zmienimy to, od wieków charakterystyczne w Polsce zjawisko: że w służbie polskiej racji stanu trudzi się i boryka tylko garstka ludzi. Inni natomiast albo przyglądają się i z uśmiechem sceptycznym potrafią być mądrzejsi, albo też, jak ci przysłowiowi tancerze chcą tylko od pieca zaczynać — i to od własnego pieca.

Oderwiemy tych piecuchów od ich pieców".

W słowach Marszałka Śmigłego zabrzmiała, jakby nuta przestrogi, że potrafi — prócz odwoływania się do dobrej woli i szlachetnych instynktów — poskromić surowo skłonności złe. Jako szef dawnego obozu niepodległościowego oraz inicjator zespolenia żywych sił Narodu na nowych podstawach dla celów przyszłych, Marszałek Śmigły dał w swojej mowie zarazem wzór, przykład i wskazanie wszystkim innym grupom: aby umiały również zgodnie i karnie, a bez partykularnych obciążeń stawać w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nie z małostkowych targów albo kompromisów, lecz ze wspólnego ducha i karnej dyscypliny rodzi się zwycięski ruch polityczny.

Z. S.

PROMIENNE ŚWIĘTO LWOWA

(a) Słoneczny, pogodny dzień użyczył wczoraj jasnych, miłych ram dla uroczystego obchodu, zorganizowanego tradycyjnym zwyczajem w rocznicę oswobodzenia Lwowa. Ów pamiętny dzień listopadowy, w którym całe miasto dyszało nieopisaną radością z powodu swego wyzwolenia, stał się w biegu następnych lat „świętem" Lwowa, obchodzonym ze szczególnym pietyzmem i w głębokim kulcie dla tych, którzy padli na szańcu, jak i tych, którzy przeżyli radosne chwile wyzwolenia miasta.

Gęsto rozsiane po mieście barwy narodowe i miejskie, pięknie zdobne w zieleń gmachy, maszty z orłami u szczytów, a przede wszystkim bardzo ożywiony ruch po ulicach, a zwłaszcza w śródmieściu — wskazywały na to, że miasto obchodzi swoje „święto".

Już od wczesnego ranka zarysował się znaczny ruch, który w miarę biegu godzin i zbliżania się uroczystych obchodów rósł z każdą chwilą. Inaugurację promiennego dnia tworzyły

pobudki orkiestr i hejnał z wieży ratuszowej,

odegrany przez ułańskich trębaczy.

O godz. 8 rano nastąpiło

uroczyste podniesienie chorągwi państwowej

na ratuszowej wieży, któremu towarzyszyło odegranie Hymnu państwowego.

W niedługim czasie później nastąpiło

nadanie Patronów 14 Kołom Związku Rezerwistów.

Patronów tych wyznaczono z pośród poległych i zmarłych Obrońców Lwowa z dni listopadowych 1918 r.

Uroczysty obchód odbył się w Rynku, przed frontem ratusza, gdzie zgromadziły się kompanie Związku Rezerwistów i poczty sztandarowe licznych organizacyj. Przybyli przedstawiciele władz z wicewoj. Chmielewskim i płk. Fijałkowskim na czele, prez. miasta, dr St. Ostrowski, star. grodzki Porembalski, komendant woj., insp. Goździewski, liczny zastęp Obrońców Lwowa, dr. Lesław Węgrzynowski, prezes Kapituły Krzyża Obrony Lwowa, znaczne zastępy młodzieży i liczna publiczność.

Do zebranych przemówił wiceprezes Związku Obrońców Lwowa, mjr. Klink, przedstawiając w krótkich słowach rolę tych Obrońców Lwowa, których nazwiska wyrosły do znaczenia symbolu dla poszczególnych oddziałów Związku Rezerwistów. Przemawiała dalej r. Polakowa i w końcu im. Związku Rezerwistów pułk. Pieniążek.

Prez. dr Ostrowski wręczył następnie delegatom poszczególnych Kół dyplomy, zawierające nadanie nazwy każdemu z nich.

Zebrani udali się następnie

na uroczyste nabożeństwo w Katedrze,

odprawione przez ks. kan. Dziurzyńskiego. Przed Katedrą ustawiła się kompania honorowa Związku Rezerwistów.

Po nabożeństwie ruszył

pochód

w kierunku ul. Bema. Otwierała go kompania honorowa Związku Rezerwistów z pocztem sztandarowym i orkiestra wojskowa, szły dalej nieprzeliczone kompanie Przysposobienia Wojskowego młodzieży szkół średnich, męskie i żeńskie drużyny harcerskie, Związki kombatanckie z pocztami sztandarowymi, oraz związki i organizacje społeczne.

Punktem kulminacyjnym była

dekoracja Sektora Bema Krzyżem Obrony Lwowa,

na murze gmachu Ochronki im. Ks. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, prowadzonej przez SS. Felicjanki, który to gmach w pamiętnych dniach listopadowych, w czasie krwawych i zaciętych walk, był siedzibą Komendy odcinka, punktem zbornym i opatrunkowym.

U wylotu ul. Bema na dwu masztach z chorągwiami o barwach narodowych rozpięta była ogromna wstęga z napisem:

„Sektor Bema".

Gmach Ochronki pięknie przystrojony. W jej oknach stanęli mali wychowankowie tej humanitarnej instytucji a przybrani w mundury ułańskie mile bawili oczy zebranych na uroczystości tłumów.

Powoli pochód z miasta począł od strony ul. Gródeckiej wlewać się w ul. Bema, którą zajął na znacznej przestrzeni, rozlewając się i po bocznych ulicach. Po przybyciu na miejsce przed stawiciela wojska, płk. Fijałkowskiego i po dokonanym przez niego przeglądzie formacyj kombatanckich, drużyn harcerskich i bardzo tłumnie zebranych kompanij Przysposobienia Wojskowego młodzieży szkół średnich, oraz odegraniu Hymnu państwowego przez orkiestrę wojskową — kolejowy chór „Syrena" odśpiewał pieśń „Gaude Mater".

Z trybuny przemówił najpierw

dr Lesław Węgrzynowski

prezes Kapituły Krzyża Obrony Lwowa i wskazał w pięknych słowach na wybitną rolę, jaką w dniach listopadowych odegrał „Sektor Bema", gdzie najbardziej krwawe toczyły się boje, a następnie w imieniu Kapituły dokonał odsłonięcia Krzyża.

Po odśpiewaniu przez chór „Syrena" pieśni bojowej,

o roli odcinka Bema w obronie Lwowa mówił kpt. rez. Władysław Pachulicz.

Mówca w pięknych, głęboko ujętych słowach przedstawił jako uczestnik walk na tym odcinku — ich znaczenie. Minęło 19 lat — mówił — od chwili, gdy na tej ulicy rozpoczął się

ciężki i krwawy bój o polskość i przynależność Lwowa do Macierzy.

„Mur naszych piersi, granit naszej woli i naszych ramion stal sprawiły, iż Lwów i cała Wschodnia Małopolska znalazły się w granicach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

W pamiętnych dniach listopadowych z szeregów ubył cały szereg towarzyszy broni, których Lwów ma w swej wdzięcznej pamięci: ś. p. Wojciech Kulakowski, Jerzy Schwarzenberg-Czerny, Kazimierz Ordon Śledziński, Zofia Stytarczynówna, Franciszek Jarzębiński, Erwin Wolanek, Władysław Nekrasz, Bogusław Rembowski, Jan Klimek, bracia Aleksander i Michał Mazurkiewiczowie, Mikołaj Urbański, Stanisław Jędrzejewski, Stanisław Gil, Kazimierz Kuzilik, Karol Musakowski, bracia Henryk i Bernard Polinkiewiczowie, Zdzisław Preis, Kazimierz Bryś, Władysław Kasztelewicz, Franciszek Kochanowski, Feliks Aslanowicz, Zdzisław Chmura — pierwsi rzucili się w bój, zdobyli broń i stworzyli słynny sektor Bema.

Krwią swą pisali kronikę 22 dni listopadowych i byli w najcięższej potrzebie Rzeczypospolitej drogowskazem dla przyszłych pokoleń.

Krzyż, odsłonięty w 19-tą rocznicę pomieszczony został na najbardziej zasłużonym miejscu

na Ochronce SS. Felicjanek,

tworzących w czasie walk punkt opatrunkowy. W jej salach na rękach ofiarnych i dzielnych samarytanek, Ireny Kuzilikówny, Jadwigi Brudniakówny, Wilmy Bojanowskiej, Zofii Karwaj i Romualda Bojanowskiego, nasi ciężko ranni oddawali ostatnie tchnienie za Lwów i Polskę.

(Dokończenie na str. 9-tej)

Przejmująca defilada Peowiaków na Rossie

Wilno, 22. 11. (PAT) Dziś w pierwszym dniu 1-go Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków uroczystości rozpoczęły się o godz. 8 rano dekoracją krzyżami peowiackimi około 400 peowiaków.

Po komendzie „Baczność!" na salę wszedł prezes Zarządu głównego min. Kościałkowski w otoczeniu inspektora armii Dąb-Biernackiego, gen. Skwarczyńskiego oraz członków Zarządu głównego Związku Peowiaków i Związku Legionistów.

Następnie min. Kościałkowski wygłosił do peowiaków przemówienie.

Po przemówieniu członkowie Zarządu głównego udekorowali odznaczonych, wręczając im krzyże.

O godz. 9.15 rozpoczęła się solenna Msza św., celebrowana przez J.E. Ks. Arcybiskupa metropolitę wileńskiego Jałbrzykowskiego. Na Mszę św. przybyli m. in. prezes Zarządu głównego min. Kościałkowski, komendant naczelny Związku Legionistów Polskich płk. Adam Koc, minister komunikacji płk. Ulrych, wicemarszałek Senatu Kwaśniewski, wicemarszałek Sejmu Schaetzel, wojewoda wileński Bociański, inspektor armii gen. Dąb-Biernacki, gen. Kruszewski, gen. Karaszewicz-Tokarzewski, szef sztabu O.Z.N. płk. Wenda i in.

Po Mszy św. uformował się potężny pochód, w którym wzięło udział około 15 tysięcy peowiaczek i peowiaków.

Na czele pochodu, za orkiestrą okręgu śląskiego w strojach górniczych, kroczyli: min. Kościałkowski, płk. Koc, woj. Bociański, gen. Dąb-Biernacki, gen. Kruszewski, gen. Karaszewicz-Tokarzewski, gen. Godzielewski, gen. Skwarczyński.

Każdy Okręg i Koło niosło tablicę z nawmi miejscowości.

Pochód przeszedł ulicami miasta do Ostrej Bramy, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie 10 sztandarów peowiaków i jednego sztandaru peowiaczek, oraz uroczyste zawieszenie ryngrafu w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, ofiarowanego przez okręg śląski P.O.W.

Poświęcenia sztandarów i ryngrafu dokonał J.E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, przy czym wygłosił okolicznościowe kazanie.

Z Ostrej Bramy uczestnicy Zjazdu udali się pochodem na cmentarz Rossa, aby złożyć hołd sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Pochód zatrzymał się przed cmentarzem Rossa, po czym prezydium Zjazdu złożyło wśród głębokiej ciszy i bicia werbli u stóp mauzoleum wieniec z napisem na szarfach: „W hołdzie Komendantowi — 1-szy Ogólnopolski Zjazd Peowiaków w Wilnie, 21/XI 1937".

Wśród trzyminutowej ciszy zgromadzone przed mauzoleum kolumny peowiaków złożyły hołd sercu zmarłego Wodza. W tym momencie pochyliły się sztandary a publiczność odkryła głowy.

Kilka chwil później odbyła się przed mauzoleum potężna żałobna defilada wszystkich peowiaków na czele z prezydium Zjazdu.

Z Rossy pochód przemaszerował na pl. Napoleona, przed pałac reprezentacyjny. Tutaj do zebranych peowiaków, którzy szczelnie wypełnili obszerny plac, przemówił z balkonu pałacu reprezentacyjnego min. Kościałkowski. Na balkonie ustawiły się poczty sztandarowe, członkowie Zarządu głównego Związku Peowiaków oraz Komenda Związku Legionistów z płk. Kocem na czele.

Po przemówieniu min. Kościałkowski wzniósł na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza okrzyk „Niech żyje!", podchwycony i kilkakrotnie powtórzony przez zebranych.

Po krótkiej przerwie zgromadzeni wysłuchali przemówienia Marszałka Śmigłego-Rydza, transmitowanego z Warszawy przez zainstalowane głośniki.

Po zakończeniu przemówienia rozległy się długotrwałe, pełne entuzjazmu okrzyki na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza.

W kilka chwil później prezes Zarządu głównego P.O.W. min. Kościałkowski odczytał deklarację 1-go Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków w Wilnie.

Deklarację przyjęto oklaskami, po czym peowiacy znów wznieśli okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza. W tym momencie orkiestra odegrała Hymn Narodowy i marsz Pierwszej Brygady.

Następnie Zjazd uchwalił wysłać depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski Śmigłego-Rydza i Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Wieczorem odbyły się obrady byłych okręgów historycznych P.O.W.

———

Kongres rojalistów francuskich

Paryż, 22. 11. (PAT) Ag. Havasa donosi z Genewy, iż hrabia Paryża urządził w m. Versoix na pograniczu francusko-szwajcarskim zebranie rojalistów francuskich, zaś w poniedziałek zamierzał zakomunikować dziennikarzom manifest rojalistyczny.

Władze szwajcarskie poleciły hr. Paryża opuścić Szwajcarię. Hr. Paryża z małżonką i otoczeniem wyjechał dziś wieczorem.

Demonstracje w Budapeszcie

Budapeszt, 22. 11. (PAT) Po manifestacji legitymistycznej, zorganizowanej z okazji 25-lecia urodzin arcyksięcia Ottona, odbyły się w poszczególnych punktach miasta demonstracje antyhabsburskie, które nie przybrały większych rozmiarów. M. in. rozdawano ulotki antyhabsburskie przed redakcjami dzienników. Aresztowano dwóch osobników, którzy odmówili wylegitymowania się.

Marsz na Nankin

Szanghaj, 22. 11. (PAT) Na skutek zajęcia Suczou, Fuszan i Czang-Szu wojska japońskie regularne posuwają się naprzód na całym froncie pomimo silnej ulewy. Działania wojenne na południe od jeziora Tai wskazują, że Japończycy zamierzają oskrzydlić Nankin z dwóch stron.

HITLER AUGSBURGU

Augsburg, 22. 11. (PAT.) Kanclerz Hitler wziął dziś udział w odbywających się tu uroczystościach ku uczczeniu 15-letniej rocznicy istnienia miejscowej grupy partii narodowo-socjalistycznej.

Furmanka pod kołami pociągu

Łódź, 22. 11. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem na przejeździe kolejowym pod Pabjanicami, nastąpiła tragiczna w skutkach katastrofa. Mianowicie furmanka z 4 pasażerami wpadła wskutek nieuwagi woźnicy pod lokomotywę. Zarówno woźnica jak i wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

———

Owacje Berlina dla premiera węgierskiego

Berlin, 22. 11. (PAT). Węgierski premier Daranyi z małżonką oraz minister spraw zagr. Kufya przybyli dziś o godz. 10.20 specjalnym pociągiem na dworzec Anhalcki w towarzystwie węgierskiego posła w Berlinie Sztojay, szefa protokółu Buelowa-Schwante. oraz szeregu wyższych urzędników węgierskich.

Na przybranym węgierskimi barwami narodowymi i kwiatami dworcu powitał gości w imieniu kanclerza Hitlera podsekretarz stanu Meissner. Obecni byli również minister Neurath, włoski ambasador Attolico, austriacki poseł Tauschnitz, członkowie poselstwa węgierskiego, ministrowie Rzeszy Frick i Darre, oraz liczni przedstawiciele władz.

W drodze do hotelu Adlon zgotowała węgierskim gościom licznie na ulicach zgromadzona publiczność owacje.

Węgierski premier Daranyi złożył dziś o godz. 12-ej laurowy wieniec na pomniku bohaterów.

Stany Zjedn. energicznie dementują pogłoski prasy francuskiej

Nowy Jork, 22. 11. (PAT). Departament stanu zaprzecza stanowczo wiadomości pochodzącej ze źródeł francuskich, jakoby ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bullitt przybył do Warszawy, aby powstrzymać Polskę od przystąpienia do paktu przeciw komunistycznego.

Departament stanu stwierdza, że podróż amb. Bullitta nosi charakter prywatny i że powstrzyma się on w Warszawie od działalności politycznej.

Lotnicze ataki powstańców

Madryt, 22. 11. (PAT) Nocy ubiegłej samolot powstańczy dokonał trzykrotnego nalotu na Alicante, zrzucając szereg bomb, które wyrządziły znaczne szkody. Jest 22 zabitych i wielu rannych.

Trzy samoloty powstańcze usiłowały dokonać nalotu na port Sagonto. Nalot się nie udał z powodu intensywnego ognia rządowej artylerii przeciwlotniczej. Wówczas samoloty te bombardowały miejscowości Burrina, Castellon i Benicarlos. Bombardowanie nie pociągnęło za sobą ofiar ludzkich.

Lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj również miejscowości Graren i Monzon w Aragonii. Ilość ofiar ludzkich w Monzon wynosi 15 zabitych.

Wznowienie traktatów hiszpańsko-japońskich

Salamanka, 22. 11. (PAT) Oficjalnie komunikują, iż rząd gen. Franco wystosował notę do rządu japońskiego, stwierdzającą, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Hiszpanią narodową a Japonią odbędzie się na podstawie dawnych traktatów i układów hiszpańsko-japońskich.

Przedstawiciel rządu gen. Franco całkowicie uzgodnił stanowisko z rządem japońskim i oficjalne nawiązanie stosunków dyplomatycznych nastąpi natychmiast po uzyskaniu aprobaty cesarza.

15-lecie Związku Polaków w Niemczech

Berlin, 22. 11. (PAT). Centrala Związku Polaków w Niemczech komunikuje za pośrednictwem polskiej prasy mniejszościowej program uroczystości 15-ej rocznicy założenia związku.

Rada Naczelna Związku zwołuje wszystkich Polaków z Rzeszy na kongres Polaków w Niemczech do Berlina na 6 marca 1938 r. W okresie od 3. grudnia 1937 do 6 marca 1938 r. przewidziany jest szereg uroczystości lokalnych, organizowanych przez poszczególne oddziały Zw. Polaków w Niemczech.

Halifax opuścił Berlin

Berlin, 22. 11. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Lord Halifax, po 5-dniowym, nieoficjalnym pobycie w Niemczech, opuścił w niedzielę o godz. 21.22 Berlin. W godzinach popołudniowych spotkał się lord Halifax na herbatce w brytyjskiej ambasadzie z min. Goebbelsem.

———

MAGAZYNY BRONI

Jerozolima, 22. 11. (PAT) W okolicach Betleem wykryto składy broni i amunicji. Policja dokonała szeregu aresztowań.

———

WŚRÓD WYDAWNICTW

Międzynarodowa Wystawa Łowiecka w Berlinie

Opuścił prasę „Łowiec", numer nadzwyczajny, zawierający szczegółowe i oczekiwane powszechnie wiadomości z Wystawy, a więc opis jej uroczystego otwarcia i przegląd działu polskiego (korespondencja inż. Sroczyńskiego) jakoteż tak zaszczytne dla nas wyniki klasyfikowania i nagradzania trofeów z imiennymi tablicami (art. redakcji). W artykule retrospektywnym: „Rzut oka na polskie wystawy łowieckie" (R. Wacka) znajdujemy ciekawe i dotąd nigdzie nie zebrane informacje. Generał Maryański publikuje fachowy swój pogląd na rewelacyjne wyniki naszej krajowej fabrykacji spłonek („Gevelot" wytwórni materiałów wybuchowych „Lignoza" w Katowicach). W rubryce „Korespondencje" podano niebywały rezultat tegorocznych łowów w Lisowicach, jakoteż rekordowego polowania w Sielcu u ks. Olgierda Czartoryskiego (3253 sztuk w jednym dniu). Kronika przynosi aktualne wiadomości myśliwskie z bieżącego sezonu, a dział kynologiczny Sprawozdanie z pierwszego konkursu wyżłów w Krakowie. Bogaty te treścią numer, jest do nabycia w księgarniach, kioskach biurach dzienników, jakoteż w biurze Małop. T-wa Łowieckiego, Lwów, Ossolińskich 11.

———

GDY DZIECI POZBAWIONE OPIEKI...

(a) Zamieszkała przy ul. Kaspra Boczkowskiego, l. 15, N. Antoniszynowa wyszła w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na cmentarz, pozostawiając w mieszkaniu bez opieki troje drobnych dzieci. Jedno z nich, 3-letni Adaś wyszedł na ganek, a gdy w tej chwili załamała się bariera, chłopczyk spadł z wysokości I. p., doznając ciężkich kontuzyj. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

———

A. K. S. gromi mistrza Polski 7:0

Nienotowana w kronikach klęska Cracovii na własnym boisku

Kraków. 22. 11. Rozegrany w niedzielę w Krakowie towarzyski mecz piłkarski między mistrzem Polski Cracovią i wicemistrzem Polski A. K. S z Chorzowa zakończył się nienotowaną w kronikach własnego boiska klęską mistrza Polski w stosunku 0:7 (0:2).

Bezwątpienia dużą przyczyną tak wysokiej porażki było osłabienie drużyny brakiem Lasoty i bramkarza Pawłowskiego. Rezerwowy obrońca Drozdziewicz był najsłabszym punktem drużyny, a i Pająk przy nim nie czuł się dobrze tak, że atak Ślązaków swobodnie przebijał się przez linie defenzywy Cracovii. W pomocy grającej niżej zwykłego poziomu jedynie Góra był pełnowartościowym graczem. Atak zaś całkowicie zawiódł.

Na tle beznadziejnej gry mistrza Polski Ślązacy zademonstrowali wspaniałą grę przede wszystkim w linii ataku, gdzie trójka: Piontek, Wostal i Pytel po przerwie popisywała się koncertową grą.

W pierwszej połowie gra była prowadzona w tempie dość powolnym, gdyż grząskie boisko utrudniało akcję. Ślązacy mieli w tym okresie lekką przewagę. Cracovia grała bez zwykłego u niej ducha walki, miękko i powolnie, cała drużyna różniła się o klasę formą od tej, która niedawno na tym samym boisku w ostatnim meczu o mistrzostwo Ligi pokonała tak przekonywująco Ruch.

Pierwszą bramkę strzelił z podania Piontka Putel w 26 min. Niespodziewanie już w następnej minucie Spodzieja podwyższa wynik do 2:0. Widownia nie przejmuje się zbytnio niepowodzeniem swoich pupilów, wierzy bowiem w niejednokrotnie okazaną przez Cracovię wolę zwycięstwa. Rzeczywistość jednak przeszła wszelkie najczarniejsze przypuszczenia.

Po przerwie przez początkowe 20 minut nie zanosiło się jeszcze na klęskę Cracovii. Gościła ona dość często pod bramką Ślązaków, lecz napastnicy jej mieli wyraźnego pecha. W 22 min. Piontek strzela trzeci punkt. Od tej chwili bramki sypią się, jak z rogu obfitości. Zdobywcą trzech kolejnych bramek jest świetnie usposobiony Wostal. W 41-ej minucie ostatnią bramkę zdobywa Piontek. Publiczność w ciszy opuszcza miejsce bezprzykładnej porażki swego ulubieńca.

ŁÓDZKI GEYER REMISUJE W WARSZAWIE ZCWS.

Warszawa, 22. 11. W Warszawie rozegrany został w niedzielę mecz bokserski pomiędzy łódzkim Geyerem i warszawskim CWS. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

PERTRAKTACJE O TRENERA NORWESKIEGO DLA NASZYCH NARCIARZY

Kraków. 22. 11. Wczoraj Polski Związek Narciarski otrzymał list od norweskiego Związku Narciarskiego z przychylną odpowiedzią na prośbę PZN. o wyznaczenie trenera Skoczka dla polskich narciarzy. Na razie Związek norweski nie wymienia nazwiska przyszłego trenera, omawiając jedynie warunki, które będą uzgodnione w dalszej korespondencji.

Wielkie zawody bokserskie w Poznaniu

Trzy remisy niemieckich bokserów

Poznań, 22. 11. W niedzielę wieczorem w hali reprezentacyjnej Międzynarodowych Targów Poznańskich rozegrane zostały wielkie zawody bokserskie o charakterze eleminacyjnym przed meczem z Norwegią z udziałem trzech bokserów niemieckich. Zawodnicy nasi wykazali dobrą formę, zwłaszcza Chmielewski, który z Kalisza udał się samolotem do Poznania, walcząc w ten sposób dwukrotnie w ciągu jednego dnia i odnosząc dwa zdecydowane zwycięstwa.

W wadze muszej zamiast Sobkowiaka, który wskutek kontuzji ręki nie mógł stanąć na ringu, walczył Bazarnik z Warty. Przeciwnikiem jego był Jasiński z śląskiego Ruchu Wygrał zdecydowanie Ślązak, przy czym w drugim starciu Bazarnik znalazł się na deskach do 8-miu.

W wadze koguciej Koziołek (Warta) pokonał zasłużenie na punkty Jarząbka (IKB).

W wadze piórkowej zamiast Polusa, który zrezygnował z udziału w obozie i występów reprezentacji państwowej, walczył Walkowiak (HCP), którego przeciwnikiem był Czortek (Okęcie). Czortek zwyciężył wysoko na punkty.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz Warszawianka) pokonał zdecydowanie Vogta (Geyer).

W wadze półśredniej Kolczyński (Fort Bema) nie rozstrzygnął walki z Lelewskim (Gryf).

Następnie odbyło się spotkanie międzynarodowe w wadze piórkowej między berlinczykiem Voelkerem i Franskowskim z Warty. Pierwsze starcie było wyrównane, w drugim natomiast Frankowski uzyskuje nieznaczną przewagę, podczas gdy w trzecim starciu inkasuje sporo ciosów. Sędziowie orzekają remis, co krzywdzi Niemca.

W wadze lekkiej Kainar walczył z mistrzem Europy Nuernbergiem, z którym przegrał przed kilku tygodniami w Berlinie przez k-o w pierwszej rundzie. Porażka ta wpłynęła źle na Kajnara, który walczył bardzo nerwowo, zważając specjalnie na lewy sierp Niemca. Po mało ciekawej walce, w której Kajnar walczył bardzo nieczysto, sędziowie znowu orzekają remis, chociaż Niemiec miał bardzo wyraźną przewagę.

Trzecie spotkanie międzynarodowe w wadze półśredniej pomiędzy Niemcem Campe i Pisarskim (Geyer) kończy się znowu — zdaniem sędziów — na remis. Pisarski w pierwszym starciu walczył defensywnie, w drugim staje się agresywniejszy, a w trzecim atakuje bez przerwy i niewątpliwie spotkanie rozstrzygnął na swoją korzyść. Sędziowie byli jednak innego zdania.

Dalsze zawody odbyły się już w konkurencji krajowej.

W wadze średniej Chmielewski (IKP) pokonał wysoko na punkty Florysiaka (Warta), którego posyła w drugim starciu dwukrotnie na deski.

W wadze półciężkiej Szymura (Warta) nie mógł sobie przez dwie rundy poradzić z Karolakiem z Floty, dopiero trzecie starcie przynosi mu punktową przewagę i zwycięstwo.

W wadze ciężkiej Piłat (PKS) pokonał Klimeckiego (HCP) przez techniczny k.-o. w drugim starciu. Sędziowie przerwali walkę ze względu na silne krwawienie nosa Klimeckiego.

10-te ZWYCIĘSTWO NIEMCÓW W ROKU BIEŻĄCYM

Hamburg, 22. 11. Rozegrany w Hamburgu wobec 55 tysięcy widzów mecz eliminacyjny o mistrzostwo świata pomiędzy Niemcami i Szwecją zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Niemiec w stosunku 5:0 (2:0). Jest to 10-te międzypaństwowe zwycięstwo Niemców w roku bieżącym.

KRÓL SZWECJI ZNOWU NA KORCIE

Sztokholm, 22. 11. Król Szwecji Gustaw V-ty, znany w kołach sportowych jako „mr. G.", po dłuższej przerwie, spowodowanej zakazem lekarzy, zjawił się znowu na korcie. Król mając jako partnera Szweda Schroedera, rozegrał spotkanie z parą jugosłowiańsko-szwedzką Puncec—Engstroew, odnosząc piękne zwycięstwo 6:4 5:7 7:5.

Ludność powiatu dolińskiego

manifestuje przywiązanie do Armii

Dolina, 22. 11. (PAT). W dniu wczorajszym odbyła się w Dolinie imponująca uroczystość ofiarowania Armii przez społeczeństwo powiatu dolińskiego 6 ciężkich karabinów maszynowych i trzech granatników.

Poświęcenia sprzętu wojskowego dokonał ks. Iwański, po czym wygłoszono szereg przemówień. Wszystkie przemówienia wykazywały zrozumienie dla ważności dozbrojenia Polski i serdeczne uczucia dla Armii.

Z kolei przewodniczący Komitetu, który przeprowadzał zbiórkę na sprzęt wojskowy wręczył dar stryjskiemu pułkowi piechoty. Dar przyjął dowódca pułku, dekorując starostę powiatowego Szacherskiego i przewodniczącego Komitetu zbiórkowego dr Kocułowskiego odznaką pułkową.

Cracovia bije ponownie Dąb w hokeju

Katowice, 22. 11. Rewanżowe spotkanie hokejowe między Dębem a Cracovią zakończyło się ponownym zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:0 (0:0 1:0 1:0).

Niedzielny mecz nie cieszył się wielkim zainteresowaniem i zgromadził zaledwie kilkaset widzów. Drużyny wystąpiły w składach niezmienionych, jedynie w Dębie miejsce kontuzjowanego Metznera zajął w bramce Tarlowski.

Mecz był mało ciekawy, przeprowadzony w słabym tempie. Cracovia grała gorzej niż wczoraj, mając jednak w 3-ej tercji przewagę nad gospodarzami. Na wysokości zadania stanęli jedynie Maciejko, Michalik, Marchewczyk i Wołkowski, który w 3 fazie gry miał kilka ładnych zagrań, drużyna zaś Dębu miała więcej z gry i przeważała przez pierwsze dwie tercje, ich jednak akcje likwidowane były skutecznie przez Maciejkę. Najlepiej zagrał Urzon, poza tym bramkarz Tarłowski, grając spokojnie, bronił skutecznie. Kasprzycki wypadł gorzej niż w sobotę. Pierwszą bramkę zdobył po ładnej kombinacji z Wołkowskim Marchewczyk, drugą zaś Wołkowski z pięknego przeboju.

Pamiętaj codziennie o FON

Sekretariat Teatrów Miejskich we Lwowie poszukuje zdolnych koryfejek baletu do operetki „Fissy". — Zgłoszenia do czwartku 25 b. m. w Sekr. Teatru Wielkiego od 11 do 3.

Zebranie delegatek organizacyj

kobiecych we Lwowie

W dniu wczorajszym w sali Rady miejskiej odbyło się międzyorganizacyjne zebranie Kobiet Polskich, zwołane z inicjatywy Komitetu Kobiet przy Sekretariacie Porozumiewawczym Polskich Organizacyj Społecznych. Na zebranie przybyło ponad 500 delegatek wszystkich organizacyj kobiecych, działających na terenie Małopolski Wschodniej.

M. in. przybyły delegatki Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, Zjednoczenia Polskich Katolickich Organizacyj Kobiecych, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rodziny Wojskowej, Rodziny Urzędniczej, Rodziny Rezerwistów, Rodziny Pocztowej, Koła Pań przy Kongregacji Kupiectwa Polskiego, Koła Pań T.S.L., oraz delegatki Wydziału Pracy Kobiet Związku Strzeleckiego.

Zebranie zaszczycił swą obecnością p. wojewoda Alfred Biłyk, imieniem d-cy O. K. był obecny płk. Polniaszek, miasto reprezentował prez. dr St. Ostrowski.

Zebranie zagaiła przewodnicząca Komitetu Kobiet przy Sekretariacie Porozumiewawczym p. Emilia Polakowa. Następnie wygłoszone zostały referaty: doc. dr Łucji Charewiczowej „Udział kobiet polskich epoki przedrozbiorowej w pracy narodowej i społecznej", r. H. Sołowijowej „Kobieta w pracy narodowej", dr M. Chelińskiej „Społeczne zadania pracy kobiet", red. Z. Łosiowej „Kobieta w pracy gospodarczej".

Po referatach przewodnicząca r. Polakowa odczytała zgłoszone rezolucje, które zostały jednomyślnie przyjęte.

Zebranie zamknęła przewodnicząca apelem do delegatek, by w swoich środowiskach szerzyły polską świadomość narodową.

Społeczeństwo polskie

i idea Zjednoczenia

Odczyt dr. Zdzisława Stahla w Rawie Ruskiej

Rawa Ruska, (Tel. wł. — T.). W niedzielę, dnia 21 b. m. staraniem miejscowego oddziału Związku Narodowców odbyło się w Rawie Ruskiej w sali „Sokoła" publiczne zebranie obywatelskie na którym referent p. t.: „Konsolidacja społeczeństwa polskiego najważniejszym zagadnieniem doby aktualnej" wygłosił dr Zdzisław Stahl ze Lwowa.

Odczyt — zagajony przez kier. oddziału Z. N. w Rawie Ruskiej p. Tykierkę — wzbudził duże zainteresowanie, gromadząc powyżej stu osób z najpoważniejszych kół miejscowego społeczeństwa, oraz liczne grono młodzieży. Wywody mówcy, który wskazywał na nieodparty postulat zjednoczenia narodowego na gruncie Konstytucji Kwietniowej i pod hasłami, rzuconymi przez Marsz. Śmigłego-Rydza, spotkały się z gorącym aplauzem i zrozumieniem zebranych.

Czytajcie „Dziennik Polski"

Powiększenie parku parowozowego na PKP

zwiększy potencjał obronności Państwa

Za parę tygodni zbiera się Sejm i Senat, by uchwalić budżet Państwa na rok 1938/39.

Jak w latach ubiegłych tak i w tym roku w komisji budżetowej Ministerstwa Komunikacji znajdzie się na porządku dziennym sprawa taboru kolejowego, a z nią związany stan naszego parku parowozowego, zagadnienie ze względu na obronność granic Państwa pierwszorzędnej wagi.

Wedle danych statystycznych G. U. S. w roku 1928 mieliśmy 5.200 parowozów, w 1929 roku 5.300 parowozów, a w latach od 1931 do 1936 posiadaliśmy około 5.400 parowozów.

Przeciętny wiek parowozów w Polsce wynosi 20 lat; w tej granicy wieku wyprzedziliśmy daleko naprzód inne mocarstwa. Bo przecież 20 lat „życia" parowozów, a takich mamy w Polsce około 3.500 jednostek, to granica zbyt wysoka, gdy tymczasem u naszego zachodniego sąsiada przeciętny wiek tychże wynosi 12 lat.

Senator generał dr. Zarzycki, referent budżetowy Ministerstwa Komunikacji, na zeszłorocznej sesji budżetowej Senatu doszedł do wniosku, że Ministerstwo nie chcąc dopuścić do podniesienia wieku parowozów, a z nim związanego obniżenia ich stanu technicznego, musi co roku zakupywać 160 parowozów.

Jeżeli chodzi o normalną amortyzację nowych lokomotyw parku parowozowego, obliczenia senatora Zarzyckiego odpowiadają faktycznym potrzebom naszego kolejnictwa.

Znaczne ograniczenia w zakupie parowozów w ostatnich latach zmuszają rząd do poważnego zastanowienia się nad tym zagadnieniem; Senator Ewert omawiając w ubiegłym roku na komisji budżetowej Ministerstwa Komunikacji sprawy taboru kolejowego, powiedział: „Z zagadnieniem obrony kraju łączy się bezpośrednio kwestia parowozów. ...Pod względem obrony kraju jest to kwestia zasadniczej wagi i na inwestycje tego rodzaju, chociaż są to tylko renowacje normalne, pieniądze znaleźć się muszą. Apeluję do p. ministra, ażeby poruszoną przeze mnie sprawę wziął sobie do serca".

Jak to zresztą zupełnie słusznie stwierdził senator Ewert, ilość i stan naszych parowozów, a zarazem coroczne zwiększanie ilości jednostek w naszym parku parowozowym wiąże się ściśle ze zwiększeniem potencjału obronnego Państwa. Nasz obecny stan posiadania parowozów na wypadek wojny może być niewystarczający. Nowe parowozy są zbyt wyzyskane w pracy, jak stwierdza b. dyrektor departamentu Min. Komunikacji inż. Tytus Świeściakowski w artykule „Gospodarka trakcyjna i warsztatowa Polskich Kolei Państwowych i kolei zagranicznych w świetle sprawozdań zarządów kolejowych" (Inżynier Kolejowy Nr. 1 b. r.). Parowozy będące w rezerwie, w większości przekroczyły wiek swój powyżej 20 lat; są to lokomotywy starego typu, które dawno powinny być wycofane ze „służby".

Wobec powyższego z teorii senatora Zarzyckiego Ministerstwo Komunikacji winno przejść do praktyki i rok rocznie powiększać park parowozowy o 160 nowych jednostek. Fundusze na ten cel co roku w preliminarzu budżetowym Ministerstwa Komunikacji znaleźć się muszą, bo chodzi tu o zwiększenie potencjału obronności Państwa.

A. P.

30.000 zł. na F. O. N.

W tych dniach przekazały Zakłady Przemysłowe Karola Eiserta w Łodzi kwotę 20.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

Niezależnie od powyższego przekazały Zakłady Przemysłowe Karola Eiserta w Łodzi jako dar od przejętych Pabjanickich Zakładów Włókienniczych R. Kindlera w Pabjanicach kwotę zł. 10.000, co w ogólnej sumie dało zł. 30.000, złożonych na dozbrojenie Armii.

FACHOWO I SOLIDNIE OBSŁUGUJE
„FUTRO" - BACZES
Lwów, Legionów 19 (w bramie)
Telefon 229 48. 1892

Zjazd księgarzy w Warszawie

Na dzień 14 listopada br. zostało zwołane do Warszawy nadzwyczajne walne zebranie Związku Księgarzy Polskich celem obmyślenia środków obrony zawodu, który z jednej strony skutkiem długotrwałego kryzysu, a z drugiej z powodu nielojalnej konkurencji przygodnych wydawców oraz sezonowych sprzedawców książek znajduje się w niezwykle trudnym położeniu. Zagrożeni w swym bycie księgarze stawili się nader licznie na zebranie, na które również przybyli naczelnik B. Suchodolski jako przedstawiciel Min. Wyznań Relig. i Ośw. Publicznego, p. naczelnik Bugajski jako reprezentant zarządu Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych, dr. J. Piątek prezes Polsk. Tow. Wydawców Książek i p. Michał Arct jako przedstawiciel Sekcji Wydawców Podręczników Szkolnych przy Polsk. Tow. Wydawców Książek oraz szereg innych wybitnych osób interesujących się losem książki polskiej i księgarstwa.

Zagaił zjazd prezes Ignacy Rzepecki, a prowadził obrady radca Ludwik Makowski z Włocławka.

W wyniku obszernej dyskusji, jaka się rozwinęła nad wygłoszonymi referatami, a która oświetliła wszechstronnie zagadnienia poruszone w tych referatach, przyjętych zostało szereg wniosków, mających na celu uporządkowanie istniejących warunków i danie księgarstwu możności egzystencji i owocnej pracy dla spraw kultury i oświaty w Polsce. Uchwały przyjęte na zebraniu zostaną przedstawione Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwu Poczt i Komunikacji, Ministerstwu Skarbu oraz Polskiemu Towarzystwu Wydawców Książek, a w szczególności Sekcji wydawców książek szkolnych, istniejącej przy tym Towarzystwie.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

ZE SPORTU

Lista najlepszych polskich narciarzy

Komisja sportowa Polskiego Związku Narciarskiego, ogłosiła klasyfikację zawodników na sezon 1937-38.

Do klasy pierwszej seniorów przydzieleni zostali następujący narciarze: Borych Władysław (PTT Zakopane), Bursa Józef (Sokół Zakopane), Bochenek Jan (Wisła Zakopane), Czech Bronisław (AZS Kraków), Czepczor Jan (SKN Katowice), Dawidek Jan (PTT Zakopane), Gewont Stanisław (Sokół Zakopane), Górski Michał (Wisła Zakopane), Jenner Roman (AZS Lwów), Karpiel Stanisław (Strzelec Zakopane), Kolesar Piotr (Wisła Zakopane), Kuras Piotr (Wisła Zakopane), Lankosz Józef (KTN Zakopane, Legierski Jan (SKN Katowice), Legierski Jan (SKN Katowice), Lipowski Jan (Wisła Zakopane), Marusarz Andrzej (PTT Zakopane, Marusarz Jan (PTT Zakopane), Marusarz Stanisław (PTT Zakopane), Michalski Stanisław (Wisła Zakopane), Motyka Zdzisław (Wisła Zakopane), Nowacki Edward (Strzelec Zakopane), Orlewicz-Woyna Marian (Wisła Zakopane), Pradziad Stanisław (Strzelec Zakopane), Rayski Adam (Wisła Zakopane), Rayski Zygmunt (Wisła Zakopane), Skupień Stanisław S. N. P. T. T. Zakopane, Schindler Jan (Wisła Zakopane), Sitarz Józef (Wisła Zakopane), Wawrytko Stanisław (Sokół Zakopane), Weinschenk Tadeusz Fedor (WSC Bielsko), Wowkonowicz Tadeusz (Wisła Zakopane), Zając Karol (Wisła Zakopane), Zytkowicz Władysław (TTN Kraków).

Do klasy drugiej seniorów zaliczono 66 narciarzy, m. in. znajdują się w tej klasie: Kozdrun Mieczysław (SKN Katowice), Kozdon Gustaw (SN Warta Cieszyn), Teisseyre Andrzej (KTN Lwów), Ustupski Jerzy (AZS Kraków), Wnuk Mieczysław (Wisła Zakopane), Woyna Stanisław (AZS Gdańsk).

Wszyscy pozostali zawodnicy zostali przydzieleni do klasy trzeciej seniorów, względnie do klasy starszych lub młodszych, zależnie od wieku.

Klasa starszych „B" obejmuje urodzonych w roku 1897 i starsze roczniki.

Klasa starszych „A" uroczonych w latach 1898—1905.

Trzecia klasa seniorów urodzonych w latach 1906—1917.

Klasa młodszych urodzonych w latach 1918—1920.

NIEBEZPIECZEŃSTWO LAWIN W GÓRACH

Sekcja Narciarska P. T. T. urządza w środę, dnia 24 b. m. o godz. 19-tej (siódmej) w lokalu własnym, przy ul. Akademickiej 23, herbatkę towarzyską w czasie której prof. Lenkiewicz wygłosi odczyt p. t. „Niebezpieczeństwo lawin w naszych górach" ilustrowany licznymi przeźroczami. — Goście mile widziani.

Lechia drużynowym mistrzem kajakowym Polski na 1937 r.

Bilans tegorocznych walk o drużynowe mistrzostwo kajakowe Polski, zamyka się bardzo chlubnie dla Lechii, która krocząc przez cały sezon na czele tabeli z największą ilością zdobytych punktów, utrzymała się do końca na tej pozycji, zdobywając ostatecznie zaszczytny tytuł mistrza drużynowego Polski.

Ten wielki sukces „Lechitów" należy szczególnie podkreślić ze względu na trudne warunki pracy w kajakarstwie na gruncie Lwowa, pozbawionego rzeki, tak nieodzownej dla rozwoju tego sportu. Wysunięcie się Lechii na pierwsze miejsce w Polsce, należy przypisać sprężystemu kierownictwu sekcji kajakowej w osobie p. Grabowicza i oddanym mu zawodnikom, którzy okazali nadzwyczajną ambicję i zapał, oraz zrozumienie konsekwentnej i solidarnej pracy dla barw swojego klubu.

W dużej mierze do osiągnięcia tego sukcesu przez Lechię przyczynił się Koncern Naftowy „Małopolska", którego dyrekcja, tak moralnie jak i uwzględniając ciężkie położenie materialne klubu, przychodziła mu z wydatną pomocą finansową. To lojalne i społeczne ustosunkowanie się dyrekcji „Małopolski" do sportu polskiego, jak również urzędników tego Koncernu, którzy stanowią większość członków wspierających sekcji kajakowej, wymaga szczególnego zaznaczenia jako dowód sportowego uświadomienia i wzór godny naśladowania.

HANS NATONEK

LEGENDA O MALARZU

Miał na sobie swoje ostatnie ubranie, ostatnią parę trzewików, a pod pachą olejne obrazy, zawinięte w zielone sukno i szary papier pakunkowy. W ten sposób zrobił już dużo, dużo schodów; gdyby się te wszystkie schody razem zliczyło, sięgnęłyby może aż do chmur... kto wie, może jeszcze wyżej — któż to wiedzieć może? — do bram samego nieba, przed Boży tron?

Kulhanek miał szlachetne rysy twarzy, pełny siwy zarost i nie wyglądał tak, by mu można było ofiarować jałmużnę. Od drzwi do drzwi chodząc i dzwoniąc, próbował sprzedać swoje obrazy. Nie pozostało mu już nic innego.

Niechętnie słuchano, kiedy cichym głosem zapewniał, że ma ukończoną akademię malarstwa i chciałby swoje obrazy pokazać bez przymusu kupna. Ani razu nie doszedł tak daleko, by płótna rozpakować z szarego papieru. Odrzucano propozycję obejrzenia obrazów z najwyższym zdumieniem, jeżeli już nie z oburzeniem, jakgdyby taka propozycja była czymś wysoce obraźliwym. Obrazy ogląda się w narożnym sklepie z dużymi szybami wystawowymi, albo ostatecznie na wystawie w pałacu Sztuk Pięknych, ale nie na schodach kamienicy, ani w drzwiach mieszkania.

Jakże mu było przykro, że nie chciano nawet obejrzeć jego obrazów! Nie były one ani gorsze ani lepsze od tysięcy pejzaży i martwych natur, jakie malowano na Bożym świecie. Ale że je przed drzwiami do przedpokojów w cichych słowach zaoferowywano, cena ich spadła dużo poniżej istotnej wartości.

Pana Boga oburzyła ta obojętność ludzka i stary człowiek wstępujący po schodach stawał mu się coraz bliższy; bo ziemia i niebo złączone są niezliczonymi stopniami, po których dusza ludzka stąpa w górę i w dół, a drabina niebieska złożona jest ze szczebli cierpień — jak mówi poeta. Artysta-malarz Kulhanek był tylko pozornie artystą-malarzem Kulhankiem; w rzeczywistości Pan Bóg mianował go swoim posłannikiem. Tylko że o tym Kulhanek nie wiedział. Nie wiedział, że jego obrazy pod zielonym suknem i szarym papierem do pakowania, przemieniały się w aniołków rafaelowskich i w świętych fra Angelica z chwilą, gdy ktoś z ludzi zgodził się płótna obejrzeć i okazał chęć ich nabycia. Ale jakże miał o tym wiedzieć malarz, albo ci ludzie, skoro obrazki były zakryte i skoro artysta oferowywał je za cenę stu pięćdziesięciu albo dwustu koron. Pomyślcie! Tak niezwykle wartości za cenę 150 czy 200 koron!

To był jeden z takich sobie żartów Boga Ojca, jeden z jego tajemniczych sposobów, którymi lubi wypróbowywać swoje ziemskie dzieci. I gdyby agent Wendrisch, ten z piątego piętra powiedział: „Proszę bliżej, panie artysto; kupić nie kupić — potargować można", a stary uradowany rozwinąłby zielony rulon, na co znów agent Wendrisch mógłby powiedzieć: „Wprawdzie 150 koron to trochę dużo na moją kieszeń" — wówczas... wówczas, proszę sobie wyobrazić, agent Wendrisch wszedłby przez tę transakcję w posiadanie jakiegoś Greco albo Palmy Vecchio, przedstawiających milionowe wartości.

Ale Wendrisch powiedział tylko: „Obrazy? Cóżbym z nimi robił? Niechże je pan spokojnie pozostawi w papierze. Żadnego zastosowania. Szkoda fatygi".

I tak dzieje się, że artysta-malarz Kulhanek nie ma o tym pojęcia, iż jako Boży wysłannik — ludzi doświadczający — od drzwi do drzwi chodzi i dzwoni — i nie wiedzą Wendrischowie, że gdyby drzwi szeroko otwarli i odsłonięte obrazy dobrotliwym wejrzeniem zaszczycili, przyniósłby im dobry anioł kosztowne podarki, warte prawie tak dużo, jak jakiś Murillo. Kto wie?...

SPRAWY RUSKIE

Mobilizacja szkolna „Ukraińców"

Zgodnie z ustawą z 1924 r. z początkiem przyszłego roku upływa nowy termin plebiscytu szkolnego na terenach narodowościowo - mieszanych. Składane przez rodziców dzieci w wieku szkol. deklaracje zadecydować mają o języku wykładowym poszczególnych szkół powszechnych na nowy okres lat siedmiu, przy czym w każdej miejscowości, o ile znajdzie się wymaganych ustawą 40 podpisów za szkołą ukraińską i rodzice dzieci polskich muszą złożyć przynajmniej dwadzieścia podpisów, aby szkoła stała się utrakwistyczną, a nie czysto ukraińską. Ustawa wymaga zatem nie tylko ze strony ruskiej ale i polskiej odpowiedniej aktywności i uświadomienia.

Do zbliżającej się akcji plebiscytowej rozpoczęli już Ukraińcy niezwykle energiczne przygotowania, przy czym hasłem ich stało się zdobycie własnego szkolnictwa w języku ukraińskim przez dołożenie wszelkich starań, ażeby dzisiejsze szkoły utrakwistyczne przemienić na czysto ukraińskie, w miejscowościach zaś o dzisiejszych szkołach polskich postarać się przez odpowiednią liczbę głosów o stworzenie szkół utrakwistycznych.

Organizacją całej akcji plebiscytowej zajęła się Ridna Szkoła, wydając niezwykle szczegółowe instrukcje i przygotowując odpowiednią propagandę za pomocą specjalnie w tym celu tworzonych komórek. We wszystkich powiatach i gminach potworzyła już Ridna Szkoła komisje, względnie komitety plebiscytowe, których zadaniem ma być przede wszystkim odpowiednia akcja uświadamiająca i dopilnowanie, ażeby wszyscy bezwzględnie Ukraińcy składali deklaracje za językiem wykładowym ukraińskim, — dalej dopilnowanie, ażeby wszystkie deklaracje były złożone formalnie, bez możliwości odrzucenia ich z powodu nieścisłości — i wreszcie odpowiednie ich przekazywanie, tak, aby wszystkie deklaracje dostały się do właściwego miejsca przeznaczenia. W dalszym ciągu zaleca Ridna Szkoła, ażeby komisje i komitety plebiscytowe prowadziły szczegółową ewidencję i spis osób, które złożyły deklaracje, ażeby za każdą szkołą zbierać nie tylko wymagane ustawą minimum 40 podpisów rodziców dzieci ukraińskich, lecz podpisy bezwzględnie wszystkich Ukraińców, tak, ażeby mieć w ten sposób możliwość przeglądu, kto mógł głosować za szkołą polską. Ponadto kładzie Ridna Szkoła bardzo wielki nacisk na dopilnowanie, ażeby nikt z Ukraińców nie głosował za szkołą polską czy utrakwistyczną i ażeby w czasie całej akcji plebiscytowej żadnych głosów bez wiadomości Ridnej Szkoły nie składał.

Równocześnie z Ridną Szkołą cała prasa ukraińska rozpoczęła niezwykle energiczną kampanię propagandową za plebiscytem szkolnym, wysuwając go obecnie na jedno z naczelnych zadań Ukraińców, przy czym masowe głosowanie Ukraińców, które, zdaniem prasy, powinno znacznie przewyższyć dotychczas osiągnięte wyniki (w pierwszym głosowaniu wzięło udział 100.000 Ukraińców, w drugim w r. 1932 około 250.000), ma się stać ogólną manifestacją mającą decydująco zaważyć na dotychczasowym obliczu szkolnictwa na terenach narodowościowo-mieszanych.

Celowość ustawy szkolnej Grabskiego niejednokrotnie już była dyskutowana i bez względu na jej piękne może założenia, usługi jakie oddaje ona Państwu przez wywoływanie co lat siedem narodowościowych wstrząsów agitacyjnych w terenie — są mocno wątpliwe. W najbliższym też czasie powinien się znaleźć bezwzględnie jakiś trwały sposób rozwiązywania kwestii językowej w szkolnictwie powszechnym, uwzględniający w całej pełni nie tylko interesy ludności polskiej, niejednokrotnie majoryzowanej i zmuszanej do uczenia swych dzieci we własnym kraju w obcym dla siebie języku, ale i tych odłamów ludności ukraińskiej, która chciałaby zgodnego współżycia w szkole narodowościowo-mieszanej. Najpilniejszym też zadaniem wobec zbliżającej się akcji plebiscytowej musi być dopilnowanie ze strony społeczeństwa polskiego, ażeby tam, gdzie wpływają deklaracje ukraińskie nie brakło ani jednego podpisu polskiego, oraz, ażeby te odłamy społeczeństwa ruskiego, które w dobrze zrozumianym interesie własnym chciałyby, aby ich dzieci wychowywały się nie w duchu separatyzmu, lecz w szkole utrakwistycznej i atmosferze wzajemnego zrozumienia i poszanowania obu języków i kultur żyjących ze sobą narodowości, miały zupełną swobodę wypowiedzenia się i nie były zmuszane naciskiem szowinizmu i teroru nacjonalistycznego ukraińskiego do zajmowania obcego im stanowiska. W żadnym zaś wypadku zbliżający się plebiscyt szkolny nie może być wyzyskany do uprawiania pod jego płaszczykiem dalszej akcji separatyzmu ukraińskiego — wychodzącego daleko poza ramy spraw językowych w szkołach powszechnych. (a. ż.).

Odznaczenia w Lwowskim Kuratorium Szkolnym

W dniu Święta Niepodległości odznaczenia na terenie lwowskiego Kuratorium Szkolnego otrzymali:

Złoty Krzyż Zasługi: dr. Kupczyński Tadeusz, Kurator Okręgu Szkolnego lwowskiego; Nowosad Eustachy, podispektor szkolny w Stanisławowie; Piątkowski Mieczysław ,wizytator szkół w Kuratorium Okr. Szk. lwowskiego; Wiśniak Józef, emeryt. inspektor szkolny w Krośnie.

Srebrny Krzyż Zasługi: Barta Antoni, kier. szkoły powsz. w Mariampolu, pow. Stanisławów; Bassarab Józef, kier. szk. pow. w Sielcu, pow. Stanisławów; Białowąs Michał, instruktor Państw. Szkoły przem. drzewn. w Kołomyi; Burghard Jan, kierownik szk. pow. w Stryju; Czarnecki Tadeusz, kier. szk. powsz. w Sokolnikach, pow. Lwów; Decko Grzegorz, kier. szk. pow. w Dereżowie, pow. Sambor; Frankiewicz Kazimierz, p. o. kier. szk. pow. w Oleszy, pow. Tłumacz; Gałdzicki Zygmunt, kierownik szk. pow. w Uściu Zielonym, pow. Tłumacz; Gołuch Józef, kier. szk. pow. w Borynii-Kolonii, pow. Turka; Granżan Stanisław, kier. szk. pow. w Strusowie, pow. Trembowla; Gryczyło Józef, kier. szk. pow. w Wołoszczyźnie, pow. Bóbrka; Jabłoński Izydor, kier. szk. pow. w Korolówce, pow. Borszczów; Karliczkówna Maria (po raz drugi), naucz. w Kożuchowie, pow. Krosno; Keller Jan, naucz. szk. pow. w Przemyślu; Kolwiński Stefan, kier. szk. pow. w Dżurynie; Komplikowicz Bronisław, naucz. szkoły pow. w Trembowli; Kotowiczowa Julia, naucz. szk. pow. w Załużu, pow. Rohatyn; Kowal Jan, naucz. szk. pow. w Rohatynie; Krzyżanowska Anna Genowefa, kierow. szkoły pow. w Żurowie, pow. Rohatyn; Krzyżanowski Józef, naucz. szk. pow. w Karadorfie, pow. Stryj; Lipka Mikołaj, podreferendarz Kuratorium Okr. Szkolnego lwowskiego; Maziarz Michał, instruktor oświaty pozaszkolnej w Brzeżanach; Mendrkiewicz Antoni, kier. szk. pow. w Wołochach, pow. Brody; Nawrocki Mieczysław, sekretarz Inspektoratu szkolnego w Stanisławowie; Nowakowski Stanisław, podinspektor szk. w Kołomyi; Piskozub Jan, naucz. Państw. szkoły przem. drzewn. w Kołomyi; Pulman Amalia, emeryt. nauczycielka szk. pow. w Drohobyczu; Ratajczak Juliusz, podref. Kur. Okr. Szk. lwowskiego; Saramaga Maria, naucz. szk. pow. w Przemyślu; Schabowski Józef, kier. szk. pow. w Mostach Wielkich, pow. Żółkiew; Sinicki Józef, nauczyciel kierujący w Kranzbergu, pow. Sambor; Spittal Stefania, naucz. szk. pow. w Załoźcach, pow. Zborów; Stachowski Adam, naucz. szk. pow. w Łopatynie, pow. Radziechów; Streér Kamila, podref. Kur. Okr. szk. lwowskiego; Szajner Franciszek, emeryt. kierownik Zakładu Głuchoniemych we Lwowie; Sytnik Jan, nauczyciel szk. pow. w Kałuszu; Świerzko Stanisława, kierown. szk. pow. w Burakówce, pow. Zaleszczyki; Wrońska Matylda, naucz. szk. pow. w Tłumaczu; Złotorowicz Jan, sekretarz Inspektoratu szkolnego w Turce; Żmudzińska Stanisława, naucz. szk. pow. w Jarosławiu; Jazłowiecki Władysław, kierownik kancelarii Kur. Okr. Szk. lwowskiego; Gött Emma Aniela, pomocnik kancelaryjny Kuratorium Okr. S. L.; Orłowska Franciszka Helena, pomocn. kancel. Kur. O. S. L.; Struszkiewicz Helena, pomocn. kanc. Kur. Okr. Szk. lwow.; Tyszkowska Helena, pomocn. kancel. Kur. Okr. Szk. lwow; Szczepanowska Janina, naucz. szk. pow. w Olesku, pow. Złoczów; Trześniowska Maria, naucz. szk. pow. w Jarosławiu.

Wytworne modele jesienne i zimowe
Płaszcze — suknie
kostiumy i komplety
POLECA KONFEKCJA DAMSKA
„FEMINA" Lwów, pl. Halicki 12 a I. p. (róg ul. Batorego)
Ceny najniższe. Ceny najniższe.
P. T. Urzędnikom udzielamy kredytu na dogodne spłaty. 728

Polskie lotnictwo na szlakach międzynarodowych

Kiedy w Europie ukazały się pierwsze pociągi, blisko sto lat temu, t. zw. opinia publiczna odniosła się nader sceptycznie do tego środka komunikacji. Uważano, że „zawrotna" szybkość 25 km. na godzinę szkodliwa jest dla organizmu ludzkiego, że ten środek lokomocji nigdy nie przyjmie się na większą skalę, że jest to tylko fantazja zamiłowanych w eksperymentowaniu uczonych.

Dzisiaj po stu latach, gdy pociągi osiągnęły szybkość 120 klm., komunikacja ta jest już dla nas zbyt powolna...

Na większych odległościach, a przede wszystkim w komunikacji międzynarodowej skutecznie konkurują z kolejami samoloty.

Zamiast tłuc się całymi dniami w przedziale kolejowym, przebyć można obecnie tę samą odległość samolotem w kilka godzin. Całkowita popularyzacja tego rodzaju komunikacji jest już tylko kwestią czasu, a raczej kwestią potanienia komunikacji lotniczej.

Oczywiście komunikacja lotnicza jest ze względu na to, że istnieją dla niej wielkie odległości — par excellence komunikacją międzynarodową. Dla samolotu, lecącego z szybkością kilkuset kilometrów na godzinę, nie istnieją granice, a obszar państwa, szczególnie państw tych rozmiarów, jakie mamy w Europie, sprowadza się do obszaru podwórka. Dlatego też, ważnym jest, aby przy rozbudowie linii lotniczych nie ograniczać się do własnego tylko kraju, a starać się pokryć własną siecią lotniczą jak największe przestrzenie. Państwo, które zdaje sobie z tego sprawę, rozwinie swe linie lotnicze w skali międzynarodowej, a nawet międzykontynentalnej, czerpać będzie w chwili, gdy komunikacja lotnicza dojdzie do tego rozwoju, do jakiego z czasem dojść musi — olbrzymie zyski ze swej uprzywilejowanej pozycji.

Polska, w której lotnictwo jest jedynym środkiem transportu, na którym nie ciążą zaniedbania z czasów niewoli, docenia całkowicie rolę, jaka przypaść musi lotnictwu jako środkowi komunikacji międzynarodowej i dokłada wszelkich starań, aby w takiej właśnie skali rozbudować swe linie napowietrzne. Najpierw polska sieć lotnicza miała jedynie zasięg europejski, obecnie zaczyna się rozszerzać. Sieć ta rozbudowywana przez szereg lat, zasięgiem swym obejmuje już osiem państw Europy środkowej i wschodniej, a mianowicie: Finlandię, Estonię, Łotwę, Niemcy, Rumunię, Bułgarię i Grecję. Ostatnio polska sieć komunikacji lotniczej — jak już wspominaliśmy — przekroczyła granicę Europy i dotarła do Małej Azji — przez Rodos do Palestyny. W chwili obecnej sieć linii obsługiwanych przez polskie samoloty wynosi już 5.700 km., a więc tyle, ile wynosi przekątna kontynentu europejskiego. Głównym szlakiem naszych linii lotniczych jest wielki szlak południe-północ, który idąc z Palestyny, rozwidla się w Warszawie w dwóch kierunkach — na Gdynię i przez Wilno, Rygę, Tallin do Helsingforsu. W roku bieżącym samoloty, obsługujące polską sieć lotniczą, wykonają 2 miliony kilometrów!

Obecnie przed lotnictwem polskim stoją dwa wielkie nowe zadania. — Pierwsze, to połączenie Polski własnymi liniami ze wszystkimi największymi bazami wypadowymi transkontynentalnymi i transoceanicznymi i wkroczenie na te szlaki. A drugie zadanie — to przeprowadzenie przez Polskę wielkich międzynarodowych szlaków tranzytowych. Naturalne warunki geograficzne oraz krystalizujący się światowy system komunikacji lotniczej umieściły Polskę na linii przecięcia wielkich kontynentalnych lotniczych szlaków tranzytowych. Tutaj leżą wielkie szanse rozwoju lotnictwa polskiego. Dotychczasowy rozwój polskiej sieci lotniczej pozwala żywić uzasadnione nadzieje, że lotnictwo polskie potrafi wykorzystać te świetne warunki rozwojowe.

zd.

NOWOŚĆ — RADIO ELEKTRIT
Superheterodyna 7-mio obwodowa „PRESTO" Cena kredytowa zł 400 gotówkowa zł 360
Odbiera wszystkie stacje
Wyłączna sprzedaż i obsługa:
„FOTO-RADIO-PALACE" LWÓW, PLAC MARIACKI 8 (Gmach Sprechera) 1981

...program radjowy

WTOREK, DNIA 23 LISTOPADA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Emanuel Chabrier — płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa i Dziennik południ. — 13.45 Lw. Muzyka obiadowa z płyt. — 14.20 Lw. Muzyka kameralna z płyt. — 14.55 Lw. Giełda lwowska. — 15.00 Lw. „Orlęta" — fragm. książki A. Schrödera — muzyka polska z płyt. — 15.25 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 „Zagadki historyczne". — 16.05 Przegląd aktualn. finans.-gospod. — 16.15 Trio salonowe P. R. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 „Jesteśmy w Bułgarii" — prof. M. Limanowski. 17.15 Lw. „Nieznane u nas pieśni" — na wsz. Rozgł. P. R. — Wyk. Maria Sokół — śpiew, A. Rudnicki — fortep. — 17.50 Lw. „Polowanie na zająca" — wygł. R. Wacek — na wsz. Rozgł. P. R. — 18.00 Wiadom. sport. — 18.10 Lw. „Pioruny na Gerlachu" — prof. K. Brończyk. — 18.20 Lw. Pieśni w wyk. K. Grossa (tenor) — Akomp. T. Seredyński. — 18.40 Lw. „Kąt panów ze Szeptyc" — prof. J. B. Liwoczyński. — 18.50 Lw. Wiadom. Sport. lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro — 19.00 Lw. „Eneida" w oprac. J. Kowalskiego, prof. U. J. K. z udział. art. teatrów M. — na wsz. Rozgł. P. R. — 19.30 Lw. „Polska twórczość chóralna" — utwory Niewiadomskiego i Galla w wykon. Lw. Chóru Solistów pod dyr. J. Kołaczkowskiego — na wsz. Rozgł. P. R. 19.50 Pogad. aktualna. — 20.00 M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i A. Wroński — śpiew. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pog. aktualna. — 21.00 Konc. symf. z Wilna — 22.00 Recital skrzypc. E. Telmanyi'ego. Akomp. prof. L. Urstein. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.15 Beromuenster. Konc. symf.
21.00 Rzym „Andrzej Chenier" — Giordana.
21.20 Londyn Reg. Msza e-moll Brucknera.
21.30 Bruksela flam. Koncert młodych talentów z udz. M. de la Bruchollerie.
21.30 Paris PTT. „Córka pani Angot" — Lecocqua.
22.00 Londyn Reg. Teatr wyobraźni.

Wśród wydawnictw

OSTATNI NUMER „PIONU"

Pion, nr. 46. zawiera m. in.: R. Kołonieckiego „Nad trumną poety" (mowa, wygłoszona na pogrzebie Leśmiana), nie drukowany dotąd wiersz B. Leśmiana z roku 1896, I. Gałęzowskiej „Jedna prawda i wiele nieporozumień", J. Ochęduszki „Krzyk o Bogu", K. Winklera „Wilno, gdzie twoje malarstwo?", W. Brumera „W sprawie krytyki teatralnej", wiersze Z. Bieńkowskiego „Krajobraz" oraz Coh-i-noora „Japońska ballada". Numer zamykają rubryki stałe. — Recenzje z teatrów oraz wystaw malarskich, Kronika i t. d.

DZIEŃ GOSPODARCZY

O należyty nadzór nad handlem żywcem i mięsem

Doniosła konferencja gospodarcza z udziałem władz rządowych

W dniu 18 bm. obradował w sali posiedzeń Lwowskiej Izby Rolniczej **Zjazd Przewodniczących Targowiskowych Komisyj Nadzorczych** z terenu **Małopolski Wsch.** W Zjeździe wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, a to **Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Urzędów Wojewódzkich.**

Zjazd otworzył p. inż. Tadeusz Schwarzenberg-Czerny, przewodniczący Okręgowej Targowiskowej Komisji Nadzorczej we Lwowie, radca Lwowskiej Izby Rolniczej — witając przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu **p. r. Br. Lisowskiego** oraz **p. r. J. Wojtynę,** głównego inspektora targowiskowego w Warszawie, jakoteż przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego **p. inż. St. Nowickiego,** kierownika wydziału rolnego, **p. dra Zborowskiego,** wojewódzkiego inspektora weterynaryjnego, **p. dra Wł. Mihułowicza,** naczelnika wydziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu, oraz przybyłych licznie na Zjazd przedstawicieli Komisyj lokalnych.

Sprawozdanie z działalności Komisji Okręgowej złożył **p. inż. St. Borowiec,** okręg. inspektor targowiskowy, po czym przemawiali pp.: prezes Br. Malik, radca Lwowskiej Izby Rolniczej ze Lwowa, O. Haszczyc z Przemyśla, J. Holcer z Jarosławia, Wł. Jasiewicz i inż. Wł. Rzepecki z Rzeszowa, A. Sroczyński z Drohobycza, inż. E. Wekluk ze Złoczowa, prof. J. Ernest z Brodów, prof. J. Choina z Kamionki Strumiłowej, St. Zakrzewski z Radziechowa, Fr. Fangor ze Stanisławowa, Z. Chrzanowski z Kałusza, Fr. Fink ze Stryja i inni.

Wszyscy przemawiający zobrazowali obecny stan handlu żywcem i mięsem na swoich okręgach ilustrując stosunki panujące w obrocie żywcem i mięsem na targowiskach i w rzeźniach, przy czym na specjalne podkreślenie zasługuje jednomyślność całego Zjazdu, jeżeli chodzi o bolączkę w handlu zwierzętami, **jaką jest handel domokrążny,** którego zniesienia domagali się wszyscy przedstawiciele z terenu. Na Zjeździe był omawiany cały szereg trudności, jakie napotykają Targowiskowe Komisje Nadzorcze w terenie tak pod względem finansowym, jak i wykonywania obowiązujących przepisów.

Zjazd wykazał w dalszym ciągu duże zrozumienie i entuzjazm dla pracy podjętej przez Komisje Nadzorcze, dając dowód wielce obywatelskiego stanowiska członków Komisyj a specjalnie przewodniczących Komisyj i poświęcenia wiele uwagi organizacji obrotów, a w szczególności organizacji targowisk na terenie Małopolski Wschodniej.

W szczególności Zjazd podkreślił **konieczność zapewnienia należytych podstaw finansowych** dla pracujących Komisyj Nadzorczych, — konieczność **dalszej opieki i współpracy władz administracyjnych i komunalnych** z Komisjami, — konieczność szybkiego decydowania **o wnioskach składanych** przez Komisje zainteresowanym władzom rządowym czy też komunalnym, — konieczność właściwej **organizacji kredytów opasowych,** tak, aby te docierały zwłaszcza **do drobnego rolnictwa,** — w dalszym ciągu potrzebę wprowadzenia zarządzenia o obowiązkowym trybowaniu mięsa tylnego pochodzącego z uboju rytualnego, — konieczność ważenia zwierząt rzeźnych na targowiskach, jakoteż sprzedaży jedynie na podstawie wagi żywej, gdyż dotychczas przepisy rozporządzenia o ważeniu żywca nie były należycie respektowane.

Zjazd Przewodniczących Targowiskowych Komisyj Nadzorczych był doskonałym przeglądem dla władz rządowych tych bolączek i spraw, które wiążą się z uregulowaniem stosunków w obrocie żywcem i mięsem, a w szczególności dotychczasowego **fatalnego stanu organizacji targowisk i handlu tut. okręgu.** Stwierdzono, że na wielu **zarządców targowisk, brak odpowiednich regulaminów targ.,** normujących obroty, brak należytej **statystyki obrotów,** konieczność **zwiększenia opieki władz bezpieczeństwa** na targowiskach wobec zdarzających się tu i ówdzie aktów terroru na sprzedających itp.

Pod koniec Zjazdu **zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. radca Bronisław Lisowski** stwierdzając, że prace podjęte przez Komisje Nadzorcze, mimo trudności

targowiskach brak **odpowiedzialnych**

się wyłaniających, są właściwie i z dużym entuzjazmem prowadzone.

Następnie p. **radca Józef Wojtyna,** główny **inspektor targowiskowy** udzielił szeregu wyjaśnień i informacyj, apelując do jak najściślejszego kontaktu z Komisją Główną i Okręgową.

Pod koniec Zjazd uznał za bardzo celowe prowadzenie w dalszym ciągu prac nadzorczych nad obrotem żywcem i mięsem przez tego rodzaju aparat społeczno-gospodarczy, jak Targowiskowe Komisje Nadzorcze, łączące przedstawicieli izb samorządu gospodarczego oraz samorządu komunalnego zaznaczając, że pożądanym byłoby jeszcze większe niż dotychczas zrozumienie zagadnień gospodarczych podejmowanych i opracowywanych przez Komisje przez najbardziej zainteresowane władze komunalne. Ze strony bowiem władz administracyjnych praca Komisyj nie natrafia na żadne trudności.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 90.13 — 89.70, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 i pół — 5.25, floreny holenderskie 293.62 — 291.90, franki francuskie 18.18 — 17.68, franki szwajcarskie 122.60 — 121.80, funty angielskie 26.49 — 26.33. guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.50 — 16.70, korony duńskie — 118.19 — 117.35, korony norweskie 133.03 132.05, korony szwedzkie 136.63 — 135.65, liry włoskie 21.00 — 20.20, marki fińskie 11.69 — 11.25, marki niemieckie 119.00 — 116.00, szylingi austriackie 98.50 — 97.50, marki niemieckie srebrne 122.00 — 118.00, funty palestyńskie 26.40 — 26.10,

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 57.00 — 56.50 — ost. setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 72.50 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 71.00 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 62.75 4 proc. poż. premiowa dolarowa 39.50 — 39.90, 4 proc. poż. konsolidacyjna 60.25 — 59.25 — ost. drobne.

Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 108.00, Węgiel 25.00 — 24.88 — 25.00, Lilpop 53.75 — 53.50, Modrzejów 10.00, Ostrowiec 48.75, Starachowice 30.50. Haberbusch 43.00 — 42.74

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA ZBOZOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Z nasion oleistych rzepaki potaniały, otręby pszenne podrożały.

Ceny innych artykułów niezmienione.

Tendencja spokojna.

MADELON LULOFS 29

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

— Ty małpo, ty bękarcie!... — wrzeszczał. — Czy myślisz, że tu można próżnować? I jeszcze mi się tu będziesz śmiał! Czekaj, ja cię nauczę, ty bestio, ty cholero jedna... Masz, masz!...

Ukląkł, chwycił chłopca za kark, przygiął, zmuszając do klęknięcia i zanurzył mu głowę pod wodę. Po kilku sekundach puścił go, ale znowu go zanurzył, wymyślając i klnąc po holendersku.

— Ty łajdaku!... Ty złodziejskie nasienie!... Ty przeklęte ścierwo! Ja ci pokażę, jak się masz zachowywać. Do błota... Tam się możesz śmiać, ile chcesz, ty przeklęte czarne bydlę...

Jeszcze dwakroć wepchnął Ruki'ego do wody, trzymając go coraz dłużej pod powierzchnią. Jawajczyk dusił się i w śmiertelnej trwodze pryskał błotem, które mu zatykało usta i nos.

— Przestaniesz się śmiać?...

— Saja tuwan...

— Będziesz pracował?

— Saja tuwan...

Dygocąc ze strachu Ruki na wszystko odpowiadał „saja tuwan", co znaczy „tak panie".

Gdyby mu dozorca w tej chwili kazał wbić sobie nóż w serce to i wówczas powiedziałby „saja tuwan".

Pragnął tylko jednego: odwrócić od siebie to niepojęte nieszczęście... Uciec od tej brutalnej siły.

Stał skulony, nie rozumiejąc, dlaczego to wszystko się na niego zwaliło.

— Poszukaj łopaty!

— Saja tuwan...

Schylił się pospiesznie, przypadkowo namacał stylisko, wyciągnął z wody i zaczął znów wybierać przysysające się do łopaty lepkie błoto. Z włosów jego brudna woda spływała strumieniami, zalewając oczy i usta. — Przeklnął ją parę razy, nie śmiejąc w obecności tuwana wypluć obrzydliwej, cuchnącej wody... Bo splunąć przed kimś, to największe pogwałcenie adatu, odwiecznej tradycji Jawajczyka. Wiedział to napewno...

Jeszcze przez chwilę obserwował go inspektor.

— Jeżeli do południa nie skończysz swego odcinka, spiorę cię, jak psa, zrozumiano? — groził.

— Saja tuwan...

Ruki pracował teraz, nie podnosząc wzroku. Bolały go plecy, a mięśnie ramion dygotały od zmęczenia... Do południa musi skończyć... Do południa... to znaczy — kiedy?... Gdy słońce zachodzi?... Czy też wcześniej?... Nie pozwalał sobie ani na chwilę odpoczynku. Nie śmiał nawet odsapnąć...

Dokoła siebie słyszał miarowy, monotonny plusk. To towarzysze jego posuwali się naprzód powoli ale wytrwale.

Z lasu dochodziły jakieś szelesty i szmery. Konik polny zawodził swoją radosną pieśń, utrzymaną w wysokich, ostrych tonach. Słońce wychodziło coraz wyżej, upał wzmagał się. Spiekota przypalała pochylone, nagie grzbiety, zlewała w jedno z napiętą, jak cięciwa łuku, ciszą. I ciszę tę przemierzał powoli i ociągając się czas, sekundami, które wlokły się w nieskończoność.

* * *

Na godzinę przed południem tontong rozluźnił uchwyt przymusu. Falą głuchych dźwięków przewalił się przez okolicę, odbił się od lasu i wreszcie wzniósł się do pustego, rozżarzonego nieba, w którym się zgubił. Dźwięków tych oczekiwano jak wyzwolenia.

Nagle przełamywała się cisza, pękało napięcie. Porzucano robotę, łopaty składano na kupę. Kulisi odpoczywali. Głosy ich niosły się po rozległej równinie, od której krańców zrywały się nosowe głosy Chińczyków.

Potem przybyli herbaciarze. Byli to dwaj kontraktanci, niosący na opartej na ramionach desce rotangowej bańki po nafcie, pełne herbaty. Każdy z kulisów pił ciepły, orzeźwiający napój ze skorupy orzecha kokosowego, wiszącej obok blaszanki. Z worka, splecionego z liści pizangowych, wybierali i jedli ryż z kawałkami gotowanej ryby. Niektórym przynosiły jedzenie „wolne" kobiety, które przyrządzały obiady, aby sprzedać je kulisom, nie mającym żon. Kazały sobie za to drogo płacić, wyzyskiwały mężczyzn, którzy sami nie umieli sobie radzić. Wzbogacały się na tym procedrze, a bogactwo swoje, zamienione na angielskie złote monety funtowe, nosiły jako ozdoby u swoich staników.

Ciężka, nużąca popołudniowa robota trwała aż do wieczora, aż do chwili, gdy znów tontongi wołały kulisów do pondoków. Szli więc o zmroku teraz wieczornym, jeden z drugim, z łopatami na ramieniu, rzucając od czasu do czasu jakieś niechętne słowo. Na ich ciałach zasychało błoto, przylepione w pecynach i pasach do ich spalonej na czarno skóry... (C. d. n.)

Wiadomości bieżące

23 listopada 1937

Wtorek
Klemensa
Jutro: Emilii
Wschód słońca 7·10
Zachód 15·37

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 23 b. m. godz. 8.15 wiecz. I. Koncert Symfoniczny Filharmonii Lwowskiej (abonament ważny).
Środa, dnia 24 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Swaty" (abonament ważny).
Czwartek, dnia 25 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Swaty" (abonament ważny).
Piątek, dnia 26 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Swaty" (abonament ważny).
Sobota, dnia 27 b. m. godz 7.30 wiecz. „Swaty" (abonament ważny)

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, dnia 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Ten i tamten" (abonament ważny).
Środa, dnia 24 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Ten i tamten" (abonament ważny).
Czwartek, dnia 25 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Ten i tamten" (abonament ważny).
Piątek, dnia 26 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Ten i tamten" (abonament ważny).
Sobota, dnia 27 b. m. godz 7.30 wiecz. „Ten i tamten" (abonament ważny).

SERWIS 6-cio osobowy 24 sztuk
20·— zł.
poleca
Kazimierz LEWICKI Lwów pl. Marjacki 10

KINOTEATRY:

APOLLO: „Wytworny świat" komedia muzyczna. W gł. roli Jean Bennett i Werner Baxter.
ATLANTIC: „Halka" z udziałem Ewy Turskiej-Bandrowskiej i Ladisa Kiepury.
CASINO: „Gdy kwitną bzy" (Maytime) z Jeanette Mac Donald.
CHIMERA: Paramatta.
EUROPA: „Król i chórzystka".
GLORIA: „Biały anioł" i „Powrót Frankelsteina".
GRAŻYNA: „Penny" — w gł. roli Deanna Durbin — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Dzikie ścieżki".
METRO: „Romeo i Julia" z Normą Schearer.
MUZA: „Róża" — Żeromskiego.
PALACE: „Joshiwara" — Michiko Tanaka — Sessue Hayakawa — Pierre Richard-Willm.
PAX: „Czarny hrabia" i Pat i Patachon.
RAJ: „Ogród Allacha" z Marleną Dietrich — w barwach naturalnych.
RIALTO: „Spotkali się w Paryżu".
STYLOWY: „Po burzy" i rewia.
SWIT: „Krwawe perły" z Myrną Ley i „Kusicielka" z Bette Davis.
TON: „W sieci wywiadu".
UCIECHA: „Robinson Krusoe" i rewia.

FOTOPLASTIKON
„WYSPA SUNDA". — Ciekawe sceny z życia tubylców, na tle dzikiej przyrody.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— INAUGURACYJNY KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII LWOWSKIEJ odbędzie się dziś w Teatrze W. o 8.15 wieczorem. Zapowiedź pierwszego w sezonie koncertu, budzi wielkie zainteresowanie ze względu na udział znakomitej solistki i program, który zawiera piątą symfonię Beethovena, czarujący poemat symfoniczny Rapsodia litewska Karłowicza, koncert fortepianowy Saint Saensa, oraz wirtuozowsko skomponowane tańce rumuńskie T. Rogalskiego. Solistką koncertu będzie fenomenalna France Ellegaard, która szturmem zdobyła wszystkie sale koncertowe stolic europejskich, grając ostatnio z niebywałym powodzeniem w Warsz. Filharmonii. France Ellegard wystąpi we Lwowie tylko raz jeden. Dyryguje nasz znakomity kapelmistrz Dr Adam Sołtys. Bilety w cenie od gr. 35 do zł. 3.90, w kasach przedsprzedaży, wieczorem od godz. 6-tej w kasie Teatru W. — Abonamenty, zniżki akadem. oraz miesięczny najem miejsc ważny.

— „TEN I TAMTEN" znakomita współczesna komedia Kiedrzyńskiego, zostanie powtórzona dziś i jutro wieczorem w obsadzie pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Paszkowska, Zbierzowska, Kruszelnicka, Rawska, Leliwa, Szymański, Szyndler, Więckowski. Ważny abonament 7.

— „SWATY" genialnego klasyka Gogola wracają na repertuar Teatru W. w środę wieczorem w premierowej obsadzie pp.: Chaniecka, Draczewska, Żmijewska, Guttner, Solarski, Machalski, Madaliński, Baryka, Szalawski, Zintel. Ważny abonament 6.

— „SISSY" słynna operetka F. Kreislera ukaże się jako premiera w Polsce, nad przygotowaniem której pracują wszystkie działy i pracownie Teatru W. pod osobistym kierownictwem dyr. Warneckiego.

— „WIECZÓR LISTÓW MIŁOSNYCH" będzie pierwszą imprezą z cyklu „Problem" rozpoczynającego się, staraniem dyrekcji Teatrów M. i Polskiego Radia w „Rozmaitościach" w środę 1-go grudnia. Biorą udział pp.: Olga-Wróblewska-Ustupska, Józef Jedlicz, Józef Mayen, oraz szereg najwybitniejszych sił artystycznych Teatrów M. Ponadto przeprowadzone zostaną na scenie i przed mikrofonem wywiady z „listopisem" z Łyczakowa, urzędniczką pocztową z okienka „poste restante" i z owym „postillon d'amour doby obecnej, jakim we Lwowie bywa najczęściej... któryś z ekspresów spod Banku Hipotecznego. Bilety w cenie od zł. 1, do nabycia w kasie miastowej Teatrów M., Akademicka 28, tel. 281-12.

— ZNACZENIE RADIA DLA OŚWIATY. Na komisji oświatowej Zjazdu T. S. L. we Lwowie, zabrał głos ks. kan. Rękas, wiceprezes Społeczn. Komitetu Radiofonizacji, przedstawiając korzyści, jakie płyną ze słuchania audycji radiowych, czy to w świetlicy T. S. L. czy w domu. Audycje te dają wiele godziwej rozrywki, przynosząc wiadomości z szerokiego świata, chorym nio są słowa pociechy. Prezes Sekcji Wschodniej T. S. L., a zarazem prezes Społeczn. Komitetu Radiof. Kraju dr Stefan Uhma w referacie swym oświadczył m. in.: „Jest jeden potężny środek działania oświatowego, który w ostatnich dziesiątkach lat tak olbrzymio zwiększył nasze możliwości oddziaływania — to radio".

PROMIENNE ŚWIĘTO LWOWA

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

Tu obok tej Ochronki poległa śmiercią walecznych kobieta-bohater Józefa Balzerówna.

W Ochronce o każdej porze dnia i nocy zmarznięty i śmiertelnie znużony żołnierz Sektora Bema znajdował serdeczną opiekę i ciepły posiłek z rąk SS. Felicjanek.

Imieniem Bemaków złożył mówca SS. Felicjankom z owych czasów gorące podziękowanie, a obecnym tu SS. Marii Zenobii i Marii Cherubinie głęboką żołnierską cześć za ich ofiarną i pełną poświęcenia pracę. Piękne swe podniosłe i silne przemówienie zakończył kpt. Pachulicz tymi słowy:

„Niecha jten szary, skromny Krzyż uczy przyszłe pokolenie jak żyć, a w razie potrzeby jak umierać za Polskę. Niech ten Krzyż będzie trwałym świadectwem, iż w polskim Lwowie czuwa polska Straż. Niech będzie wiecznym symbolem, iż Lwów był, jest i będzie tylko polskim!..."

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową Hymnu państwowego — w podniosłym nastroju tłumy poczęły rozpływać się. Część ich podążyła do Ochronki, na okolicznościowe przedstawienie, odegrane przez wychowanków tej zasłużonej placówki wychowawczej.

O godz. 6-ej wieczorem odbyło się **doroczne zebranie Kapituły Krzyża Obrony Lwowa** w sali obrad Rady miejskiej, a wieczorem **uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.**

Budżet Zakładu dla Nieuleczalnych im. Bilińskich

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem r. Sudhoffa posiedzenie Komisji administracyjnej Fundacji im. Bilińskich, na którym przyjęto zamknięcie rachunkowe za r. 1936/37, oraz uchwalono preliminarz budżetowy na rok następny. Wydatki i dochody roku ubiegłego wynosiły 84.425 zł., na rok 1938/39 preliminowano ogólną sumę 93.252 zł.

Fundacja im. Antoniego i Walerii Bilińskich założona została w r. 1890. Celem jej jest prowadzenie zakładu dla nieuleczalnie chorych i wyzdrowieńców chrześcijan, który mieści się w wielkim budynku w ogrodzie przy ul. Bilińskich. Na cele fundacji służą dochody z realności przy ul. Krasickich 12 i Jagiellońskiej 12, oraz opłacane przez prebendarjuszy zakładu przepisane taksy, zależne od rodzaju miejsc. Zakład posiada bowiem separatki oraz miejsca na wspólnych salach I. i II. klasy. Pewna liczba ubogich przebywa w Zakładzie bezpłatnie. Na administrację posiada Zakład osobny budynek.

Tym sposobem starcy i nieuleczalnie chorzy mają tanim sposobem bezpieczny i spokojny przytułek wraz z zaspokojeniem wszelkich potrzeb. Zarząd Zakładu prowadzi gmina m. Lwowa, a opiekę nad chorymi sprawują Siostry Miłosierdzia.

Włamywacze w „Farmacji"

(a) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do biur i magazynów aptekarskiej Spółki wytwórczo-handlowej „Farmacja" przy ul. Piekarskiej l. 1. Sprawcy dostali się do lokalu po sforsowaniu zamków drzwi i czynili energiczne poszukiwania za pieniędzmi, których jednakowoż nie znaleźli. W poszukiwaniu za nimi porozbijali biurka personalu i pozostawili po sobie duży nieład. Na miejscu zjawili się funkcjonariusze Komisariatu IV i wdrożyli wstępne dochodzenia.

Więźniarki korzystać będą z dobrodziejstwa oświaty

Ministerstwo Sprawiedliwości walczące z analfabetyzmem, uruchamia w poszczególnych więzieniach szkoły.

W dniu 17 b. m. odbyło się otwarcie takiej szkoły w więzieniu kobiecym w Nowym Sączu w obecności władz sądowych, szkolnych i przedstawicieli organizacji charytatywnych. Po odprawieniu w kaplicy więziennej Mszy św. przez kapelana więziennego, przemówienia wygłosili: szef Prokuratury dr Grotowski i inspektor szkolny Stefaniak A., poczym naczelnik więzienia oprowadzał gości po więzieniu, które zostało zremontowane. Dotychczasowe więzienia karno-śledcze zamienione zostało na więzienie kobiece. W przyległym osobnym budynku odsiadują karę skazani tylko na 6 miesięcy więzienia, oraz przebywają więźniowie śledczy.

Obecnie jednopiętrowe więzienie, w którym przebywa około 400 więźniów obojga płci, zostaje w najbliższym czasie powiększone o 2 piętra. Więzienie jest wyposażone w bibliotekę, radio, warsztaty pracy dla więźniarek, wzorowy żłóbek i t. p.

Nauka w szkole więziennej prowadzona będzie w 4-ch grupach, po 2 godziny w każdej grupie. (m).

Wynik arbitrażu w przemyśle spedycyjnym

(Zp.) Komisja arbitrażowa wydała w sprawie zatargu w przemyśle transportowo-spedycyjnym orzeczenie, mocą którego praktykanci w okresie pierwszych sześciu miesięcy pracy pobierać mają minimum 25 zł. miesięcznie. Po sześciomiesięcznym okresie pracy do jednego roku zł. 50 mies. Po jednym roku pracy do 2-ch lat zł. 80 mies, po wyżej 2 lat minimum zł. 120 mies.

Pracownicy umysłowi mający obecnie płace pomiędzy 120—200 zł. mies., otrzymają podwyżkę w wysokości 12 proc., pobierający zaś ponad 200 zł. miesięcznie podwyżkę w wysokości 10 proc. Jeżeli chodzi o pracowników fizycznych, woźnicy pojazdów dwukonnych otrzymywać mają 35 zł. tygodnio wo oraz dodatek miesięczny w kwocie 5 zł., woźnicy pojazdów jednokonnych zł. 30 tygodniowo.

Na tej zasadzie pracownicy fizyczni otrzymali podwyżkę przeciętnie o 7 zł. tygodniowo.

Z sali sądowej

Echa nadużyć w banku drohobyckim

(Zp.) Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w dniu dzisiejszym znalazła się sprawa nadużyć popełnionych w Banku Komercjalnym w Drohobyczu. Na ławie oskarżonych zasiadł kierownik biura A. Fuksberg i kasjerka tego banku Rozalia Eck. Oskarżeni stoją pod zarzutem wadliwego księgowania.

Przed pewnym czasem sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy samborski, na sesji wyjazdowej w Drohobyczu i skazał wówczas Fuksberga na dwa lata więzienia, a Rozalię Eck na 18 miesięcy, przy czym obojgu oskarżonym została połowa kary darowana na podstawie amnestii. Sąd Apelacyjny w dniu dzisiejszym po rozpatrzeniu sprawy zamknął przewód sądowy. Jutro prawdopodobnie zapadnie wyrok. Bronią adw. dr Landau i dr Axer.

GROŹNY POŻAR W BARSZCZOWICACH

(a) Z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł wczorajszej nocy groźny pożar w Barszczowicach, pod Lwowem. Pastwą płomieni padły cztery stodoły wraz z tegorocznym zbiorem oraz trzy stajnie. Szkoda oceniona zostało na 5000 zł.

Filharmonia Lwowska — Teatr Wielki
Wtorek, 23 listopada b. r., godzina 8·15 wiecz.
I. SYMFONICZNY KONCERT INAUGURACYJNY
Dyrygent: **Dr Adam Sołtys.** — Solistka (fortepian): **France Ellegaard**
Bilety od 35 gr. do 3·90. — Najem miejsc, abonamenty i 30% zniżki dla młodz. ważne

WYPADEK NA BOISKU

(a). W dniu wczorajszym na boisku „Pogoni" w czasie zawodów piłkarskich, jeden z graczy kopnął Edmunda Żybickiego, który doznał złamania kości nosowej. Żybicki przewieziony został przez Pogotowie do szpitala powszechnego.

SIEKIERĄ ROZPŁATAŁ GŁOWĘ BRATU!..

(a). W kamienicy przy ul. Jakuba Hermana l. 9, rozegrała się w dniu wczorajszym około godz. 2-giej po południu, iście kainowa zbrodnia. — Na tle nieporozumień rodzinnych, wywiązała się tam gwałtowna sprzeczka, pomiędzy 30-letnim kupcem Fryderykiem Fuchsem a jego żoną i bratem, który w pewnym momencie kłótni, zadał mu ostrzem siekiery dwa ciosy w głowę. Ciężko ranny Fryderyk Fuchs, w stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala powszechnego. Zbrodniczą parą zajęły się władze policyjne.

CHRZEŚCIJAŃSKI PENSJONAT

„KASZTELANKA"

Lwów, 3-go MAJA 12

telefon 233-21

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Januszajtis Marian, generał dywizji — Krzemieniec, Dr Cyfracki Tomasz, magister farmacji — Warszawa, Dr Rosiński Henryk, notariusz — Zamość, Dr Kostórkiewicz Tadeusz asesor notarj. — Sambor, Hr. Szeliski Henryk, wł. dóbr — Kombornia, Dr Grodzicki Zygmunt, ziemianin — Wańkowa, — Gruca Bronisław, kupiec — Włodzimierz, Karelus Róża, żona lekarza — Kraków, — Bank Maurycy przemysłowiec — Nowy-York, Gerlach Johann, inż. — Wiedeń, Potocki Tadeusz, wł. dóbr — Uhryń, Dr Pomeranz Benedykt adwokat — Kolbuszowa, Dr Modrzewski Zdzisław, urzędnik — Poznań, Wajman Jakub, dyr. firmy Filips — Warszawa, Artwiński Jan, dyr. dóbr — Podkamień, Wagner Jan, urzędnik — Łódź, Grabowski Zbigniew, urzędn. Banku — Katowice, Gromnicka Ewa, wł. dóbr — Laskowce, Gruhn Aleksander, kupiec — Wehlan (Niemcy), Januszewska Stefania, korespondentka — Warszawa, Olszański Stefan, inżynier — Tłusteńkie, Inż. Popper Alfred, radca budownictwa — Katowice, — Kwast Józef, urzędnik — Łódź, Kommer Józef, kupiec — Wiedeń, Pisiuk Lew, dyrektor — Równe, Pawłowska Cecylia, urzędn. — Warszawa, Dr Pajor Bogusław, notariusz — Kraków, Czapnik Michał, przemysłowiec — Warszawa, Klüh Wilhelm, przemysłowiec — Lipsk, Dr Rusek Zenon, lekarz — Chorzów, Dr Sawicki Józef, adwokat — Poznań.

Lwów w dniu 19-tej rocznicy oswobodzenia

(a) Tradycyjnym zwyczajem czci Lwów w dniach 21 i 22 listopada rocznicę swego wyzwolenia z pęt trzytygodniowej okupacji „ukraińskiej". W obu tych dniach organizowane uroczyste obchody są jakby uzupełnieniem tych, które Lwów z wielkim pietyzmem obchodzi w dniu 1 listopada.

Miasto przedstawiało już w dniu wczorajszym odświętny wygląd. Z wysokich masztów, poustawianych w śródmieściu, zwisają barwy narodowe i miejskie, wiele gmachów państwowych i prywatnych przystrojonych zostało w zieleń i chorągwie, w godzinach wieczornych smugi reflektorów padały na kolumnę Wieszcza na pl. Mariackim, podobnie oświetlone były stare gmachy śródmieścia z ratuszem na czele. W pomysłowy sposób oświetlony był również fronton kościoła O. O. Bernardynów, na którym rysowała się potężna sylweta św. Jana z Dukli, z pobliskiej kolumny. Krzyże Obrony Lwowa, zawieszone na gmachach, które w okresie walki wybitną odegrały rolę, strojne w zieleń i oświetlone pękami lampek.

Z uznaniem należy podkreślić, iż w ostatnich latach, rocznice Obrony Lwowa pozostawiają po sobie realne ślady w postaci tworzenia trwałych instytucji. Tak było i w dniu wczorajszym, który pozostawił po sobie

akt poświęcenia Domu Związku Obrońców Lwowa

z listopada 1918 przy ul. Teatyńskiej. W czasie uroczystości, w której wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych z p. Woj. Bilykiem na czele, oraz wojskowych, przemówił prez. miasta, Dr Stanisław Ostrowski w te mniejwięcej słowa:

Od bohaterskich dni listopadowych minęło lat 19 — zaznaczył. Onych 22 dni listopada 1918 to epopea, która zapewne znajdzie w narodzie swojego Sienkiewicza.

Ofiarna służba w obronie Lwowa ucznia czy akademika, mieszczanina czy robotnika, analfabety czy inteligenta, starca czy kobiety, legionisty czy peowiaka, endeka czy demokraty, polityka czy uczonego, lekarza czy inżyniera — oto najszlachetniejszy stop narodowego zjednoczenia w walnej potrzebie, oto równocześnie najpiękniejszy wzór równości wobec obowiązków i prawa wojny, wzór równości obywatelskiej i demokracji.

Listopadowe dni pod niejednym względem są nadal aktualne, gdyż w życiu narodu nigdy właściwie nie ma kresu demobilizacji, zawsze musimy być w pogotowiu, zawsze w czynnej służbie tego samego Ideału, który nas zjednoczył we Lwowie przed dziewiętnastu laty. Na wyznaczonych pozycjach pracować winniśmy wszyscy w każdym zakątku Rzeczypospolitej, bo czy wojna, czy pokój, nieprzerwanie odbywa się dzieło budowy potęgi Polski.

Kiedy w roku 1920-tym, 23 listopada nadawał Marsz. Piłsudski miastu naszemu miano kawalera orderu „Virtuti Militari", określił warunki moralne, wśród których był prowadzony bój o miasto oblężone. „Miasto — powiada Marszałek — wywiera wpływ na żołnierza niesłychanie silny. Każda trwoga, każdy niepokój, każde drgnięcie serca miasta, niewidzialnymi nerwami bieży tam, gdzie na krańcach jego bój się toczy, do najdalej wysuniętej placówki żołnierskiej. Żołnierz staje się obywatelem miasta, miasto staje się żołnierzem. Miasto i żołnierz żyją wspólnym życiem. Trwoga i lęk, czy ufność i wiara mieszkańców, to potęgi ciemne lub jasne, które dają klęskę lub zwycięstwo. Żołnierz staje się zależny od siły lub słabości tych, których broni, tak, że nie wiadomo nieraz co ważniejsze, czy żołnierz, czy duch miasta, który ten żołnierz broni". Dla tych przyczyn miasto Lwów nazwano zbiorowym żołnierzem.

Ta zależność żołnierza od postawy miasta, była motywem dlaczego Związek Obrońców Lwowa pomyślał przed laty o postawieniu własnego domu, który budowa przechodziła rozmaite fazy.

Oto dziś jesteśmy świadkami objęcia budynku w posiadanie i przekazania jego członkom organizacji, by był warsztatem pracy pokojowej, by był miejscem ciągłego łącznego czuwania na to, co się wokół dzieje.

Wysoko dzierżył swój sztandar mieszczanin lwowski, ceniony za swoją pracę i bohaterstwo daleko na wschodzie i zachodzie. Wskazówki na zegarze dziejów szybko się posuwają. I oto niebawem będziemy obchodzili 600-lecie Lwowa Kazimierza Wielkiego. Nie wiele miast może poszczycić się tą rocznicą. Lwów zawsze zwyciężał dzięki zespoleniu swoich obywateli, którzy nie według kasty siebie oceniali, ale według zasług pracy.

Dziś, gdy stoimy twardą nogą we własnym domu, rozpatrując po raz dziewiętnasty czynny udział w dziele odbudowy Ojczyzny, musimy pomyśleć o uczczeniu pamięci legendarnych, chrobrych mieszczan i robotników, którzy przed 600-ciuset laty stworzyli w tym miejscu centrum cywilizacji zachodniej i ośrodek myśli na dalekie kresy. Musimy powiązać wspomnienie listopadowych dni 18 roku z czasami założenia nowego Lwowa przed 600 laty i wskazać pracą swoją młodszemu pokoleniu.

Chciałbym, by z domu Związku Obrońców Ojczyzny padło hasło i apel do lwowian, że rocznicy woli króla chłopów i mieszczan nie uczcimy granitowym pomnikiem, ale czynem, który w skali swojej dorównałby dziełu budowania miasta. Niech Lwów chwilę powstania miasta i jego rozwoju w ciągu wieków uprzytomni ogółowi polskiemu na specjalnej wystawie zakrojonej na skalę godną historii Lwowa, niech Lwów pod hasłem 600-lecia przynależności trwałej do Rzeczypospolitej zerwie się do lotu i potroi swoje twórcze wysiłki. Pamięć dziejowego momentu roku 1340 musi być dla nas wszystkich zbyt drogocenna, byśmy uwielbienia swego nie potrafili oddać czynem.

Wierzę głęboko, że w pracy zgodnej, zespolonej, jeżeli żołnierz i miasto staną się zbiorowym żołnierzem pokoju, zdobędziemy się na kontynuację czynów naszych przodków, wielkich heroldów równości i bohaterstwa pracy.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

WŁADYSŁAW TARGALSKI

22 listopada 1918 r.

(Wyjątek z pamiętnika)

W nocy z dnia 21 na 22 listopada 1918 r. było takie zimno i mróz, że idąc na posterunek do ogrodu im. Kościuszki, wziąłem na siebie dwa płaszcze, wiedząc o tym, że trzeba może będzie, jak już nieraz bywało, stać parę godzin. Obok drzewa na placówce był dół wykopany, zasłonięty z przodu żelazną tarczą z wycięciem na karabin, obok paczka z amunicją. Z wystrzelonych łusek robiliśmy litery i inicjały na drzewach. Strzelanina obustronna od czasu do czasu. Było blisko północy, gdy zauważyłem ogień od strony Sejmu (obecnie gmach Uniwersytetu) a równocześnie patrolujący wówczas kapral Greger kazał wszystkim, będącym na posterunkach, otworzyć ogień karabinowy. Po jakimś czasie strzelanina ustała i zostałem ściągnięty z posterunku, ponieważ przyszedł rozkaz, by oddział nasz szedł do miasta. Szybka zbiórka oddziału, nabieranie amunicji do chlebaków i kieszeń. Ruszamy razem naprzód. Oddział nasz liczył 24 do 26 osób. Nadmienię, że dowódcą naszej placówki w ogrodzie był porucznik Schleyen, w skład której wchodzili plut. Idzik, sierżant Górecki, kapral Greger, Matwijczuk i Zazula Marian (pseud.), szereg. Neymajerówna, Brzozowska, Neymajer Ferdynand, Rudnicki Józef (pseud.), bracia Polatyńscy, Grzegorczyk, Farynia, Niżankowski i inni.

Idąc w dół ul. Mickiewicza, na ul. Jagiellońskiej zagradzały nam drogę dwa duże wozy meblowe, musieliśmy pojedynczo przechodzić wąskim przejściem. Na odwachu przy pl. św. Ducha paliło się również. Nie zatrzymując się szliśmy dalej, gdyż zadaniem naszym było zajęcie koszar przy ul. Piotra i Pawła. Mieszkańcy, obudzeni strzałami i odgłosem naszych piosenek, otwierali okna i wychodzili na ulicy, witając nas serdecznie. Na ulicy Czarnieckiego, gdzie zatrzymaliśmy się chwilę, wyniesiono nam z jednej kamienicy samowar z herbatą dla rozgrzania i papierosy. Po krótkim postoju ruszyliśmy dalej. Na ulicy Kochanowskiego, zbliżając się do koszar, zostaliśmy rozdzieleni w ten sposób, że większa część oddziału z por. Schleyenem miała zaatakować koszary od głównego wejścia a kilku z sierżantem Idzikiem od strony ogrodów. Ja należałem do grupy Idzika. Wybiwszy kolbą deski w parkanie, posuwaliśmy się ogrodami do koszar. Wejście nam zagradzały druty, ale i na to znaleźliśmy sposób robiąc sobie małe przejście. Po wejściu do koszar, zastaliśmy ukraińców przygotowujących się do ucieczki, których zmusiliśmy do poddania się a równocześnie przyszła nam w pomoc reszta oddziału. Zabraliśmy ukraińcom armatę (minierka), wozy z żywnością i amunicją oraz kilkunastu jeńców. Koszary były prawie puste, gdzie niegdzie zostawiono zapasy, których widocznie ukraińcy nie mieli czasu zabrać a to: buciki, cukier, ser, tytoń, mięso itp. W jednej z izb znalazł por. Schleyen ręczną harmonię, którą mi ofiarował.

Dumni ze zwycięstwa wracaliśmy do dowództwa, tj. do Szkoły im. św. M. Magdaleny. Dziwnie wyglądał nasz orszak. Na przodzie na armatce siedziałem z harmonią, obok por. Schleyen i Idzik, za nami jeńcy, ciągnąc wozy z amunicją, a w tyle reszta naszego oddziału, wesoło śpiewając żołnierskie piosenki. Dzień 22 listopada był wyjątkowo piękny, widocznie nawet natura cieszyła się z naszego zwycięstwa. Radość w mieście była ogromna. Im bliżej byliśmy śródmieścia, co raz więkrsze tłumy nas otaczały. Wracając ulicami Kochanowskiego, Akademicką, Legionów, Jagiellońską, zatrzymaliśmy się u wylotu ul. Jagiellońskiej, gdzie nas fotografowano. Ludzie obsypywali nas kwiatami a jakaś staruszka, przecisnąwszy się przez tłum, zaczęła mię całować rozczulając się nademną, a jakiś jegomość wsunął mi do ręki dziesięć koron, chcąc może w ten sposób sprawić mi radość, czy wynagrodzić, nie wiem. Po zdjęciu ruszyliśmy dalej, niestety zmizerowane konie nie mogły ul. Sykstuską wyciągnąć nas w górę. Chcieliśmy zejść z armaty, na to jednak otaczający nas tłum nie pozwolił a ludzie sami ciągnęli nas pod samą szkołę M. Magdaleny. Tu nas przywitał Komendant naszego Odcinka, kpt. Świeżawski. Stojąc na ulicy byłem ze wszystkich stron oglądany, ponieważ naprawdę śmiesznie wyglądałem, mając dwa płaszcza na sobie po kostki, na szyi zawieszoną parę bucików, przez jedno ramię karabin, przez drugie harmonię. Po oddaniu raportu przez dowódcę kazano nam odmaszerować do koszar przy ul. Jabłonowskiej na kwatere.

Tak zakończył się bój o samo miasto, po którym nastąpiły dalsze. W tym jednak dniu miasto było szczęśliwe, witając swoich obrońców, a my dumni zwycięstwa.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Dorożkarz Nr. 13", Grażyna: „Ucieczka", Palace: „Narzeczona z przypadku" i „Napiętnowana".

BRZOZÓW: Goplana: „Jego złota rybka", „Ich 100 i ona jedna", oraz rewia, Sokół: „Pat i Patachon jako dorożkarze", — „Flip i Flap u ludożerców" i rewia.

BUCZACZ. Palace: „Ucieczka Tarzana".

CZORTKÓW. Casino: „Papa się żeni".

DROHOBYCZ. Wanda: „Slubowanie", Sztuka: „Kapitan Taylor".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Zaginiony horyzont", Palace: „Księżniczka cygańska", Sokół: „Daniel Boone".

KOŁOMYJA. Mars: „Romans w Budapeszcie", Gwiazda: „Nancy Steela zaginęła".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Burgtheater", Casino: „Gdy zakwitną bzy", Muza: „Gwiaździsta eskadra", Olympia: „Zbuntowana", Raj: „Siódme niebo", Fotoplastikon: Cieplice, Szmeks, Piszczany.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Zielony sygnał", Sokół: „Varietes".

STANISŁAWÓW. Casino: „Za kulisami sławy", Ton: „Siódme niebo", Olympia: „Walka z sobowtórem". Warszawa: „Znachor", Urania: „Burgtheater".

STRYJ. Apollo: „Historia jednej nocy", Edison: „Pasażerka na gapę", „Zamek tajemnic", Sokół: „Kola Nag".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR POKUCKO-PODOLSKI:

23. 11. BORSZCZÓW: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może.
STARY SAMBOR: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

24. 11. BUCZACZ: pop. Teoria Einsteina,
wiecz. Gdzie diabeł nie może..,
SAMBOR: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

Z Brzozowa

KŁUSOWNIK POSTRZELIŁ LEŚNICZEGO. W lesie na Płozinach leśniczy Franciszek Baran został postrzelony przez kłusownika, który zdołał zbiec.

Z Sokala

LICEUM PEDAGOGICZNE W SOKALU. W Sokalu odbyło się zebranie obywatelskie przy współudziale członków Zarządu T. S. L., delegatów organizacyj społecznych i władz samorządowych w sprawie założenia koedukacyjnego liceum pedagogicznego. Wybrano delegację, która wyjedzie do Lwowa dla wręczenia kuratorowi Kupczyńskiemu memoriału w tej sprawie.

MUZEUM ZIEMI SOKALSKIEJ może poszczycić się nowym nabytkiem. Jerzy Żucki, gospodarz z okolicy Przewodowa wyorał skarb rzymski, składający się z kilkuset denarów srebrnych. Okazało się, że denary bite były około r. 89 przed ur. Chrystusa. Na uwagę zasługuje fakt, że monety posiadają wyraziste stemple tak awersów jak rewersów, jakoteż, że z pomiędzy 149 sztuk pozyskanych dla muzeum, nie znaleziono dwu zupełnie jednakowych.

Muzeum odzyskało piękny skarb żabczański, składający się z kilkudziesięciu srebrnych talarów, złotych, szóstaków i trojaków z wieku XVII. Jest to już czwarty skarb, który dla muzeum uratował p. inż. Nawarski, tymczasowy jego kustosz. Trzeba z uznaniem podnieść, że monety te zakupił dla M. Z. S. Wydział Powiat. w Sokalu ze szczupłych na ten cel przeznaczonych kredytów.

Z Nowego Sącza

25-lecie nowosądeckiego Koła T. S. L. im. Wyspiańskiego

Do jednej z najstarszych organizacyj społeczno - oświatowych na terenie Małopolski należy Tow. Szkoły Ludowej. Założone w r. 1891 przez Adama Asnyka w rocznicę setną Konstytucji 3 Maja, przejawia na terenie Nowego Sącza dominującą rolę w życiu kulturalno-oświatowym, grupując w swych szeregach, tak młodzież wiejską, jak i inteligencką.

W ubiegłą niedzielę obchodziła uroczyście stolica Podhala 25-lecie Koła miejskiego T. S. L. im. Wyspiańskiego, jego założenia i działalności kulturalno-oświatowej.

Po uroczystej Mszy św. odbył się w sali „Sokoła" poranek, na który złożyły się przemówienia: prez. Koła inż. Cyły, starosty pow. Macieja Łacha i delegata zarz. gł. T. S. L., R. Urbańczyka. Resztę programu wypełniły popisy chórów ludowych T. S. L., oraz tańce regionalne.

Zasługą Koła jest wybudowanie własnym sumptem kościoła rz.-katol. w łemkowskiej wsi Łabowej, założenie około 30 kół prowincjonalnych, prowadzenie gimnazjum krawieckiego, wytwórni przemysłowej T. S. L., biblioteki publicznej, oraz niedzielnego uniwersytetu wiejskiego. Koło obraca budżetem rocznym dochodzącym do 100.000 zł. (r. m.).

Najbogatszy szyb naftowy w powiecie gorlickim

W Krygu na kopalni „Królówka" w szybie nr. 9 dowiercono się pokładu o dużej obfitości ropy. Ropa po trzech wybuchach samoczynnie wydostaje się od kilku tygodni na zewnątrz z głębokości 400 metrów.

Produkcja tego szybu wyniesie w pierwszym miesiącu około 50 wagonów ropy. Obecnie jest to najbogatszy w ropę szyb w całym gorlickim zagłębiu naftowym. (m).

Proces o pożar autobusów P. K. P.

Głośną była swego czasu sprawa pożaru 7 autobusów Kolejowej Komunikacji Samochodowej, które spłonęły w Zakopanem, przedstawiających wartość około 200.000 zł. Prokuratura Sądu Okr. w Nowym Sączu wygotowała akt oskarżenia przeciwko naczelnikowi biura Kom. Samoch., Brodziszowi, naczel. oddziału krakowskiego Kom. Sam., Urbanowi i urzędnikowi Dyrekcji P. K. P. Rosiekowi, zarzucając im zaniedbanie, z którego wynikła szkoda dla Skarbu Państwa przez pożar autobusów. Obecnie w sprawie tej odbyła się rozprawa przed nowosądeckim Sądem Okr. na sesji wyjazdowej w Zakopanem. Trybunał w skład którego wchodził dr Barbacki s. o. jako przewodniczący ,dr Sciora s. o. i dr Anders s. gr., jako wotanci, po przeprowadzeniu rozprawy, uwolnił oskarżonych od wszelkiej winy i kary, stając na stanowisku, że brak było przepisu, któryby nakazywał oskarżonym zaopatrzenie garaży Kom. Samochodowej P. K. P. w środki przeciwpożarowe, a ponadto stanął na stanowisku, że nie ma żadnego związku przyczynowego między pożarem, a brakiem gaśnic i sprzętu przeciwpożarowego, albowiem dotąd nie wykryto co było przyczyną pożaru. Oskarżał prokurator dr Szydłowski. Bronili: Brodzisza dr Zakrzewski z Warszawy, Urbana mgr. Fr. Ćwikowski z N. Sącza i Rośka dr Borowczyk. (m).

UROCZYSTE OTWARCIE NOWEJ PARAFII. W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie nowej parafii przy kościele kolejowym św. Elżbiety. Na uroczystość tę przybył ks. biskup Lisowski, który otworzył w obecności przedstawicieli władz miejscowych ze starostą pow. drem M. Łachem na czele, nową parafię i oddał ją w zarząd OO. Jezuitom. Proboszczem nowej parafij mianowany został ks. superior Józef Bury T. J. (m).

Z Drohobycza

MIEJSKI KOMITET POMOCY ZIMOWEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej z udziałem przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Na posiedzeniu opracowano w ogólnych zarysach projekt tegorocznej akcji pomocy zimowej. Przewodniczącym Komitetu został wybrany dyr. Zygmunt Łachociński. Na czele Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej stanął dyr. „Polminu" Z. Biluchowski. (ZZ).

Ze Stanisławowa

WALNE ZGROMADZENIE OKR. TOW. ROLNICZEGO. W Horodence odbyło się walne zgromadzenie Tow. Rolniczego w obecności wicestarosty mgr. Mariana Smolki, przedstawiciela Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, Polskiej Spółdzielni Mleczarskiej, Związku Osadników, Koła Hodowców Koni, członków indywidualnych oraz 52 delegatów Kółek Rolniczych.

Po złożeniu sprawozdania za ubiegły okres pracy wybrano nowy zarząd O. T. R., w skład którego weszli: mgr. Ludwik Teodorowicz, Kłysz Andrzej, ks. Zygmunt Staniszewski, Wojnar Wojciech, Łukasiewicz Marian, Kalinowski Leopold i Chichłowsk Bronisław.

Ponadto zostały zorganizowane sekcje OTR., których przewodniczący weszli w skład zarządu OTR. w osobach: inż. Schulz - Krzyżanowski, Roman Krzysztofowicz, Zielonka Stanisław, Dick Jan. Delegatem do Komitetu Porozumiewawczego P. S. O. S. wybrano Witwickiego Jana, kierownika szkoły w Horodence - Kolonii.

W toku obrad omówiono szereg spraw organizacyjnych rolniczych i handlowych na terenie powiatu horodeńskiego.

Ze Stryja

WYCIECZKA KOMISJI POLSKO-NIEMIECKIEJ W SKOLEM. Wczoraj bawiła w Skolem wycieczka Komisji polsko - niemieckiej dla obrotu towarowego, składająca się z 37 osób. Wycieczka zwiedziła zakłady przemysłowe br. Groedlów na Demni, poczym podejmowana była w tamt. Kasynie. (s).

DZIECKO SPALIŁO SIĘ ŻYWCEM. Maria Pytko z Hurniego pozostawiła w domu dzieci bez opieki, które dla zabawy rozpaliły ogień na piecu, gdzie spało 13-to miesięczne dziecko. Dziecko spaliło się żywcem.

Z Jarosławia

MORDERSTWO. Na tle zatargu, powstałego podczas rozprawy w Sądzie Okr. we Lwowie na sesji wyjazdowej w Lubaczowie, doszło do kłótni między zarobnikiem Herusem z Oleszyc a krawcem Bajdziakiem z Dzikowa Starego. Kłótnia, zapoczątkowana w Lubaczowie, znalazła swój tragiczny epilog na rynku w Oleszycach, gdzie Bajdziak z 10-cioma towarzyszami napadł na będącego w towarzystwie Grendowicza A., Herusa, i pchnął go bagnetem w prawe płuco. Grendowicz również został lekko raniony. Po dokonaniu zbrodni,. Bajdziak wraz z towarzyszami pojechał do domu, ofiara zaś napadu, Herus zdołał dowlec się o własnych siłach do lekarza dra Schneebauma, który po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala powszechnego w Lubaczowie, gdzie Herus zmarł.

Zbrodniarza zdołano natychmiast ująć i osadzono w więzieniu. (AB).

Z Sanoka

UKARANIE WŁAŚCICIELA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH. Karol Engel właściciel zakładów przemysłowych drzewnych, pod firmą Engel i Hutterer w Lesku-Łukawicy, skazany został przed tutejszym Sądem Okręgowym za zatrudnianie niekwalifikowanych robotników przy obsłudze kotłów parowych w swym tartaku, oraz za zatrudnianie robotników ponad 8 godzin na dobę — na karę grzywny w wysokości 450 zł. względnie 45 dni aresztu zastępczego. Oskarżonego bronił adw. dr Fell ze Sanoka, który zapowiedział kasację imieniem oskarżonego.

PODRZUCENIE DZIECKA. Chana Piatigorska, 22-letnia żebraczka z Częstochowy, w czasie żebrackiej włóczęgi, porzuciła swe 6-cio miesięczne dziecko w ogrodzie Katarzyny Bielak w Lesku, po czym zbiegła. Zawiadomiona policja w kilka godzin przychwyciła ją i osadziła w więzieniu do dyspozycji Sądu. Onegdaj rozpatrywał tutejszy Sąd Okręgowy sprawę powyższą i zasądził Piatigorską na karę więzienia przez 7 miesięcy, z zawieszeniem na 4 lata. Oskarżona tłumaczyła się, że czynu dokonała z powodu braku pracy i jakichkolwiek środków do życia dla siebie i porzuconego dziecka. Rozprawę prowadził sso. dr K. Zachariasiewicz, oskarżał asesor Z. Wallner.

Z Borszczowa

Akcja budowy domów ludowych w pow. borszczowskim

Akcja budowy Domów Ludowych, prowadzona w powiecie borszczowskim przez T. S. L. i Związek Strzelecki pod opieką Powiatowego Kuratorium Budowy Domów Ludowych, Kościołów i Kaplic, poczyniła w bieżącym roku znaczne postępy.

Poświęcono w sposób uroczysty i oddano do użytku Domy Ludowe w Nowosiółce, Gusztynie i Piłatkowcach. Natomiast nakryto już dachem budujące się Domy Ludowe T. S. L. w Krzywczu Górnym, Niwrze, Strzałkowicach, Filinkowoach. Dźwiniaczce i na kolonii w Wołkowcach. W budowie znajdują się Domy Ludowe TSL. w Janówce Słonecznej na kolonii, w Zielińcach, Zalesiu i Burdiakowcach, oraz w samym mieście Borszczowie Dom Ludowy „Gwiazdy", który jeszcze w bieżącym roku będzie oddany do użytku i Dom Strzelecki, który będzie nakryty dachem.

Niezależnie od tego obszernego programu budowy Domów Ludowych, ukończono w bieżącym roku i poświęcono dwa kościółki, a to w Bereżance i Szerszeniowcach.

Ujednostajnienie akcji oświaty pozaszkolnej

W Min. Oświaty rozpatrywany jest obecnie projekt ujednostajnienia akcji oświaty pozaszkolnej. Dotąd sprawa ta nie była ujednolicona. Po niektórych powiatach urzędują instruktorzy oświaty pozaszkolnej, w innych oświatę tę prowadzą poszczególne organizacje i nauczycielstwo z własnej inicjatywy. Obecnie wysuwany projekt idzie w kierunku stworzenia Okręgowych (na kilka powiatów jeden) Inspektoratów Oświaty Pozaszkolnej, które będą oświatę pozaszkolną prowadzić i czuwać nad jednoczeniem wysiłków idących w tym kierunku oraz ustalać plan pracy w poszczególnych powiatach.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZW. ZAWODOWYCH W ŁODZI

Ag. „Echo" donosi: W grudniu br. odbędą się w Łodzi cztery Zjazdy Zj. Polskich Związków Zawodowych. Na Zjazdach tych wygłaszane mają być odczyty dyskusyjne posłów robotniczych należących do O. Z. N. Wśród prelegentów widnieją nazwiska posłów: Wojtek Malinowski, J. Hoppe, Gardecki, Tomaszkiewicz i inni.



2800


INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Roman Gorgolewski
Handel towarów żelaznych
Lwów, Sobieskiego 3, telefon 239-70
poleca naczynia kuchenne, nakrycia stołowe, narzędzia rzemieślnicze, okucia budowlane i meblowe, kuchnie i piece, okucia kuchenne, umywalnie i łóżka żelazne.
Specjalność: kompletne wyprawy kuchenne.
Zamówienia i oferty z prowincji wykonuje się odwrotnie. 2597
HURT — DETAL

Nieprzemakalne smary na buty i skóry, tran rybi, olej rycynowy, wazelinę i t. p. poleca najtaniej
Jan Sudhoff
Rynek 38, Akademicka 8, Lwów 1422

UBIORY MĘSKIE
najelegantsze
u S. KĘDZIERSKIEGO
długolet. współpracownika firm krawieckich w Paryżu i Londynie 2734
Lwów, Akademicka 22/I.

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma 2537
MARIAN MLEKO
Lwów, Koralnicka 6. — Tel. 237-72

Meble
EDWARDA KLEBANA
poleca sypialnie, jadalnie, gabinety
Wyroby wyłącznie własne 2467
Lwów, Czarnieckiego 2, tel 270-45

SYPIALNIE GABINETY, POKOJE KOMB. poleca
WYTWÓRNIA MEBLI MICHAŁA NOWICKIEGO
LWÓW-ZNIESIENIE UL. KARD. TRĄBY 38
telefon 110-87
Przyjmuje zamówienia. — Ceny fabryczne 2571

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DO WYNAJĘCIA
słoneczne, duże, 4 pokoje, kuchnia. — Ul. Hofmana 28. II. piętro 7934

ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET
we Lwowie, pl. Akademicki 2, II. p. poszukuje za niskim czynszem lokalu na świetlicę dla chłopców bezrobotnych.

TRZYPOKOJOWE
i dwupokojowe, wykwintne mieszkania, w nowym domu Mochnackiego 56. 7900

3 POKOJE
z kuchnią z komfortem do wynajęcia. Potockiego 54. 7942

POKÓJ
frontowy, wejście z przedpokoju, pierwsze piętro, do wynajęcia dla pani od 1. XII. — Obertyńska siedem, mieszk. cztery. 7949

POKÓJ
umeblowany, komfort, wejście przedpokojem, do wynajęcia dla pani na stanowisku. Dwernickiego 1. 28 parter. 7954

POKÓJ
z wykwintnym utrzymaniem w willi na osiedlu Żelazna Woda, wynajmę starszemu panu na stanowisku (ewentualnie emeryt). Listy do Admin. pod „150 zł." 7955

ULICA
Dąbrowskiego siedem. Trzy pokoje, kuchnia, komfortowe zaraz do wynajęcia. — Weranda. Ogród. — Telef. 236-11. 7963

POKÓJ
kawalerski, osobne wejście, urzędnikowi wynajmie gospodarz, Cetnerowska 21. 7950

DO WYNAJĘCIA
pięć pokoi, kuchnia, komfort. Miłkowskiego siedem. 7953

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe, zremontowane, Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 7947

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia. Grunwaldzka 12. Tel. 225-77. 7946

GARSONIERA
2 pokoje frontowe, słoneczne, Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 7945

POKÓJ
umeblowany dla pana do wynajęcia. Kochanowskiego 112. 7958

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NOWOCZESNE
firanki, kapy, narzuty, kołdry, po cenach fabrycznych poleca Freilich, Sykstuska 21. 1782

SPRZEDAM
tanio damskie selskinowe futro. Batorego 32, dozorca wskaże 7930

Lornetki polowe i teatralne poleca firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

SPRZEDAM
futro damskie junotowe, kołnierzyk krymski w najlepszym stanie. Romanowicza 3, m. 2. 7943

RATLERKI
ładnie znaczone, trzymiesięczne, sprzedam. Lwów—Kleparów, Warszawska 19. 7941

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 2798

SPRZEDAM
bilard nowoczesny, całkiem nowy. Restauracja kolejowa Brzuchowice. 7959

KALENDARZE
pióra wieczne, atrament, raporty. ABL, Lwów, Legionów trzy. 7948

KWIATY
toaletowe gotowe i dostarczonych materiałów. — Pełczyńska jeden, II. 7964

TAPCZANY
sprzedam, Stolarnia Zawałkiewicza, Ziemiałkowskiego czternaście (boczna Mickiewicza). 7944

MIÓD
wysokogórski 16.65, konfitura różana 14.65, pięciokilowe, opłacone. Dwór Komarniki, poczta Borynia. 7960

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PEŁNOKOMFORTOWE
trzypokojowe, kuchnia, pierwsze piętro, Tarnowskiego 67, od 1 grudnia, tanio, bez lokatorskiego, do wynajęcia. Wiadomość dozorca lub telef. 263-65. 7961

DWA POKOJE
do wynajęcia dla spokojnych panów, pań z wspólnym przedpokojem, ulica Nabielaka siedem, I piętro. 7951

DWA POKOJE
na biuro, ordynację ewent. pomieszkanie do wynajęcia, Zimorowicza 12, mieszkanie pięć. 7952

NAUKA

FRANCUSKĘ
młodą, Niemki wychowawczynie, pielęgniarki niemowląt, poleca Biuro Ireny Rechter, Lwów, Kochanowskiego 37, tel. 260-24. 7907

ABSOLWENTKA
seminarium poszukuje lekcyj z zakresu szkoły powszechnej. Warunki bardzo dogodne. Informacje tel. 281-28. 7931

RÓŻNE

SPECJALNA
pracownia zegarmistrzowska przyjmuje do frezowania kółka, tryby do różnych instrumentów precyzyjnych i do zegarów antycznych. — Mehler, Kochanowskiego 6. 7906

KRAWCZYNI
bardzo zdolna szyje po domach według najnowszych żurnali, wykonuje wszelkie przeróbki szybko i tanio. Listy do Adm. „Skromne wynagrodzenie". 7936

SZYJĘ
i przerabiam suknie, płaszcze, futra, szykownie i tanio. Wyjadę także na prowincję. Listy do Adm. „Anna". 7935

PODATKI
odwołania — załatwia radca skarbu Baczyński, Rynek 34 7940

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

POŻYCZĘ
właścicielowi realności — 5.000 bezprocentowo, za oddanie pokoju z kuchnią. „Hipoteka" do Admin.

4 Urząd Skarbowy we Lwowie.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 26-go listopada 1937 roku o godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności w podatku przemysłowym za rok 1936 i I. II. 1937, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

buciki różne męskie	10 par	100 zł.
buciki różne damskie	50 par	400 zł.
czapki sportowe różne	20 szt	40 zł.
kapelusze filcowe różnego koloru	20 szt	100 zł.
dziecinne buciki	10 par	50 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 26-go listopada 1937 r. od godz. 9 do godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
2823 Nahlik

Najnowsze kapelusze męskie, czapki wojskowe, studenckie, cywilne
2550 poleca wytwórnia chrześcijańska
JAN WITTMAN Lwów, Trybunalska 1

Tel. 244-78 **DOM SZTUKI** FREDRY 1
Sprzedaje najtaniej MEBLE okazyjnie
NOWOCZESNE: Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Pokoje kombinowane, Kluby, TAPCZANY, Fotele kanadyjskie, Szafy, Stoliki. — ANTYCZNE: Salon Biedermeyer, Sypialnia Empire, Sekretarzyk Witrynka, Biblioteka, Fotele pojedyncze, Biurka stylowe, DYWANY PERSKIE, Świeczniki, Bronzy, Porcelana.
Własna pracownia stolarska i tapicerska. Kupno i sprzedaż

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43, tel. nocny zam. 200-75. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15